

# Dziennik Łódzki

№ 92.

Niedziela, dn. 3 kwietnia 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 184-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 20 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## We wtorek zadecydują się losy komitetów do spraw bezrobocia Pomoc dla bezrobotnych i zwiększenie zatrudnienia.

WARSZAWA, 2. 4. (tel. wł.) — W nadchodzący wtorek odbędzie się u wicepremiera, prof. Zawadzkiego, konferencja w sprawie dalszej akcji pomocy dla bezrobotnych.

Naczelny komitet do spraw bezrobocia opracował kilka wniosków, które złożył do aprobaty p. premiera Prystora. Wnioski te zmierzają w pierwszej linii do likwidacji naczelnego komitetu do spraw bezrobocia wraz ze wszystkimi lokalnymi wojewódzkimi komitetami. Wobec tego jednak, że w większych ośrodkach przemysłowych dalsza akcja pomocy dla pozbawionych pracy będzie konieczna również i przez wiosnę, a być może również i przez całe lato, naczelny komitet projektuje pozostawić w Łodzi, w Kielcach i Katowicach, dotychczasowe komitety wojewódzkie, z tem jednak, że będą one działały jako samodzielne organizacje, dotychczas bowiem komitety te podlegały naczelnemu komitetowi.

Dalej wnioski naczelnego komitetu idą w kierunku utrzymania opłat na na rzecz bezrobotnych: telefonicznych, telegraficznych i pocztowych. Rozporządzenie o tych dodatkowych opłatach wygasa z dniem 15 kwietnia.

Jednocześnie naczelny komitet w opisie swej o dalszej akcji pomocy dla bezrobotnych, prowadzonej jesienią i zimą, wskazuje, że pomoc w naturze, która w roku ubiegłym nie dała pozytywnych rezultatów, powinna być zastąpiona innymi środkami, a przede wszystkim powinny być wynalezione nowe źródła przymusowych opłat na rzecz bezrobocia, analogicznie do opłat telefonicznych i t. d.

Jeśli chodzi o akcję zwiększenia zatrudnienia, naczelny komitet proponuje, aby komisja, która będzie likwi-

dowała akcję naczelnego komitetu, prowadziła w dalszym ciągu prace, rozpoczęte przez naczelny komitet, a zmierzające w kierunku poparcia ruchu budowlanego i robót publicznych, oraz propagandy na rzecz rozszerzenia zbytu wyrobom polskiej produkcji.

Komisja likwidacyjna ma również w dalszym ciągu czuwać nad zwiększeniem stanu zatrudnienia w poszczególnych przemysłach, drogą kasowania godzin nadliczbowych i zastępowania pracy młodocianych pracą bezrobotnych żywicieli rodzin.

P. premier Prystor przychylnie ustosunkował się do powyższych wniosków i przekazał je do ostatecznego rozpatrzenia wicepremierowi Zawadzkiemu, który zaprosił na nadchodzący wtorek przedstawicieli naczelnego komitetu oraz zainteresowanych resortów.

Tak więc we wtorek zdecydują się losy i naczelnego komitetu do spraw bezrobocia i dalszej akcji pomocy dla bezrobotnych.

## Nowa faza wojny chińsko-japońskiej Rokowania w Szanghaju zwolna zamierają. Flota japońska wplynęła do portu Cindao.

LONDYN, 2. 4. Do portu chińskiego Cindao (główne miasto prowincji Szantung) wplynęło wczoraj 19 japońskich okrętów wojennych. Jest

to ciąg dalszy zarządzeń admirała Szirokawy, który zażądał od władz chińskich ewakuacji tego portu. Okręty ustawiły się w porcie półkolem, zamykając w ten sposób dostęp innym okrętom.

Pozatem dziś o godz. 9 rano (czas wschodnio-azjatycki) do Kantonu przybył krążownik japoński z dwoma transportowcami min. Istnieje ogólne przekonanie, że zjawienie się krążownika jest wstępem do okupacji stolicy Chin południowych.

LONDYN, 2. 4. Toczące się w Szanghaju rokowania chińsko-japońskie prawdopodobnie ulegną przerwie w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. Delegacja chińska zgodziła się na nowe ustępstwa, rzekła się nawet prawa swobodnego przetrzucania wojsk w odległości 20 klm. od Szanghaju.

Ustępstwa te nie wystarczyły delegacji japońskiej do prowadzenia dalszych rokowań. Japonia odrzuca kategorycznie jakiegokolwiek rozmowy na temat ustalenia konyngentu wojsk japońskich w rejonie szanghajskim.

Podczas, gdy w Szanghaju toczą się rokowania, obie strony, chińska i japońska, umacniają się gorączkowo na nowych pozycjach, przyczem na przedpolach trwa bezustanna wymiana strzałów, a nawet zdarzają się drobniejsze potyczki.

SZANG-SZUN, 3. 4. (PAT) Po 8-godzinnej zacieklej walce japońscy wyparli przeciwników z Hunganu na północno-wschód od Szang-Szun.

TOKJO, 2. 4. (PAT) W rejonie Sien-Tao około północno-wschodniej granicy Korei zgromadziły się powstańcze wojska, wrogie nowemu rządowi, które wspólnie z bandyckimi szajkami komunistów zagrażają bezpieczeństwu ludności koreańskiej.

### Wybory do Rady Adwokackiej

WARSZAWA 2.IV. (tel. wł.) — Wielkie wrażenie nie tylko w sferach prawniczych, ale i politycznych wywarł wynik wyborów do rady adwokackiej warszawskiego sądu apelacyjnego.

Lista adwokacka prorządowa nie przeszła.

Znamiennem jest, że w skład rady adwokackiej wszedł m. in. adw. Jarosz, obrońca z procesu brzeskiego.

KINO „Zachęta“ Zgierska 26  
dźwiękowe Wielki świąteczny program.  
Film, który przewyższa wszystkie dotychczas widziane  
**MAROKKO** Cud ekranu dźwiękowego.  
W rolach głównych: Marlina Ditrich, Gary Cooper, Adolf Menjou.

### Z pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kairze.



Podczas pobytu w Kairze Marszałek Józef Piłsudski odwiedził polskie poselstwo. Zdjęcie przedstawia chwilę powitania Marszałka przez sekretarza poselstwa p. M. Malinowskiego i radcę M. S. Z. p. Stanisława Benisa (x).



# Znany z pobożności!...

## Aresztowanie

### wspólniczki Kwinty.

#### Kompromitujące dokumenty w ręku władz.

Dzień wczorajszy przyniósł, od dawna zresztą oczekiwane aresztowanie wspólniczki i prawej ręki bankiera St. Kwinty w jego oszukańczych machinacjach, Szwajcarki Gourgulowej.

Władze sądowe już po przeprowadzeniu I-szej rewizji — podczas, której znaleziono w mieszkaniu G. 3000 dolarów w złocie i 651 rubli w złocie — postanowiły aresztować Gourgulową, jednakże sędzia śledczy Zaborski, trafnie rozumował, że G. po dokonaniu I-szej rewizji niebędzie spodziewała się się dalszych represyj ze strony władz i aresztowanie wstrzymał.

Jak słusznem okazało się to rozumowanie, najlepiej dowiodła powtórna rewizja, dokonana wczoraj o godz. 4-ej po południu. W ściennej skrytce, w mieszkaniu G. znaleziono dolary i ruble w złocie na ogólną sumę 12.000 złotych.

Wszystko to, aż nazbyt jaskrawo

przemawiało za winą G., którą aresztowano i autem przewieziono do więzienia przy ul. Dzielnej.

Dziś i jutro spodziewane są dalsze aresztowania, bowiem podczas wczorajszej rewizji, znaleziono u Gourgulowej nie tylko pieniądze, ale także i szereg wysoce kompromitujących dokumentów...

Cynizm swój, oszukańczy bankier pousunął tak daleko, że zeznając zaznaczył, iż dla swych klientów uczynił znacznie więcej, niż był zobowiązany, zapisał bowiem do masy upadłości fabrykę, która jest własnością syna

Na pierwszy rzut oka, efekt istotnie pierwszorzędnym, jednakże, po zbadaniu tego pięknego gestu, okazuje się, że fabryka znajdująca się w Toruniu, przedstawia wartość 120 tys. zł., a obciążenie hipoteczne na nazwisko Gourgulowej wynosi — 200 tys. zł.

Ciekawie przedstawiają się w świetle

śledztwa metody, jakimi posługiwał się Kwinto w swych oszukańczych, iście genialnych machinacjach.

Np. zostało poszkodowanych szereg rodzin ziemiańskich, w związku z konwersją listów zastawnych banków: Zytomierskiego i Kijowskiego. Poszkodowani straty swe obliczają na przeszło 400 tys. zł.

Tu właśnie wychodzi na jaw „mistrzowska robota” Kwinty. Brał od klientów pełnomocnictwa, upoważniające go do zamiany tych listów na listy zastawne Banku Wileńskiego, który przejął hipoteki i zobowiązania wspomnianych banków.

Mając olbrzymie stosunki, Kwinto zalał wiały te sprawy w przeciągu kilku dni, podczas gdy adwokaci musieli na to samo tracić całe miesiące. Stąd olbrzymia sława bankiera, do którego zwracano się ze wszystkich stron z podobnymi transakcjami.

# Człowiek bez czci i wiary.

## Po 5 frank. od głowy emigranta brał osławiony Pórzycki od agentów paryskich.

PARYŻ. 2. 4. — Ulica Alphonse de Neuville w Paryżu, gdzie znajduje się Konsulat Polski, przybrała w ostatnich czasach specjalny charakter. Spotyka się tu teraz setki nieszczęśliwych emigrantów pozbawionych pracy, udających się po ratunek czy po radę do polskiego urzędu.

Pewnego dnia ulica Alphonse de Neuville, omal nie stała się miejscem śmiertelnego zajścia.

Przerazający krzyk wstrząsnął oknami — biją człowieka.

Jakiś młody wątyły człowieczek, usiłując wysliznąć się ciżbie emigrantów bijącej go w okrutny sposób. Znosi się nie lincz. Błysnęły noże. Niewiele brakowało, a bicie skończyłoby się śmiercią małego człowieczka.

Jedynie energiczna interwencja urzędników konsulatu i policji, uratowała życie ludzkie.

Podobne awantury idą zazwyczaj w niepamięć, ale tym razem nazwisko głównego aktora zajścia nie pozwoliło przejść do porządku dziennego. Kto to? Dlaczego go bito? Miał człowieczek to Pórzycki, znany dobrze pewnym sferom w Warszawie.

Podobno w kraju zrobiło mu się już „za ciasno”, musiał wyjechać zagranicę. Znalazł się na bruku paryskim jako „pan Olecki”.

„Olecki” zwachał się prędko z agentami policji francuskiej i zaczął zerować na nędy polskich emigrantów.

Rola Pórzyckiego polegała na wylapywaniu emigrantów, którzy w stosunku do władz francuskich nie mieli dokumentów w porządku.

Za każdego takiego „wylapanego” emigranta, Pórzycki otrzymywał od agentów miejscowych po 5 franków.

Nasi emigranci zorientowali się pręd-

ko, kto jest „parszywą owcą”. Rozpoczęło się polowanie na człowieka.

Zaciągnięto stałe czaty przed konsulem. A nuż Pórzycki się tu zjawi.

Taka chwila nadeszła i „Olecki” cudem wykręcił się od śmierci.

Ale cóż się okazało w końcu? Wyszło na jaw, że sam Pórzycki nie ma prawa przebywania we Francji! Staral się on o to prawo nadaremnie i nie uzyskawszy go sam zmuszony był opuścić Francję. Narazie udał się do Belgji. Pewnie stamtąd usłyszymy coś o nim.

Nazwisko Pórzyckiego zdobyło sobie smutną sławę w słynnym „procesie bombowym”, przy czym przewód dostatecznie nie wyświetlił jego zagadkowej, niepięknej roli.

ustawa wprowadza podwójną opłatę.

W postępowaniu hipotecznym dotychczasowa opłata stała za wpis 3 zł., podwyższona została do 5 zł., jak również opłata od skarg apelacyjnych na decyzję wydziałów hipotecznych przy sądach grodzkich z 5 zł. na 8 zł. oraz przy sądach okręgowych z 20 na 30 zł. oraz od skarg kasacyjnych sądów grodzkich z 20 na 30 zł., sądów okręgowych z 50 na 75 zł.

Zwiększono również opłatę stosunkową pobieraną od wartości wpisów do tychczas jedna-czwarta na jedna-trzecia procenta.

W sprawach upadłościowych zwiększono stały wpis od podań o ogłoszenie upadłości, opozycji oraz wszelkich skarg do wyższych instytucji w tych sprawach z 20 na 50 zł. od wniosku przywrócenia do czci kupieckiej (w S. Apelacyjnych) z 100 na 200 zł., opłatę stosunkową w razie zawarcia układu pomiędzy upadłym i wierzycielami z 1% od sumy, która ma być wypłacona w myśl warunków układu, sprawdzonym wierzycielom na półtora procent oraz opłatę stosunkową w upadłościach zakończonych związkiem wierzycieli z 1% od sumy ogólnej przypadającej do podziału między wierzycieli na 3%.

Także zwiększono opłatę stosunkową w sprawach odroczenia wyplat z 1/4 od sumy mającej być wypłaconą na mocy układu wierzycielom na dwie dziesiąte wpisu stosunkowego (3%) od tej sumy.

Tutaj ustawa wprowadziła świeżą innowację w tem, iż w razie uchylenia odroczenia wyplat z innych przyczyn ma być pobierana każdorazowo opłata stosunkowa w wysokości jednej dziesiątej wpisu stosunkowego (3%), co rozumieć należy od pełnej sumy długów danej firmy.

O uiszczeniu opłat kosztów w postępowaniu cywilnem, przewiduje, iż opłaty sądowe w postępowaniu cywilnem o ile ich wysokość nie będzie przewyższała 100 zł. uiszczane będą znaczkami sądowymi. Wszystkie opłaty powyżej 100 zł. opłacane będą gotówką.

W razie braku znaczków sądowych każdą opłatę sądową będzie można uiszczać w gotówce.

Znaczkami sądowymi sprzedawca mają dystrybutorzy w lokalach sądowych. Na sprzedaż znaczków sądowych udzielają urzędy skarbowe osobom wskazanym przez prezesa sądu apelacyjnego lub sądu okręgowego zezwolenia.

Sprzedaż znaczków sądowych nie może być poruczona funkcjonariuszom państwowym ani komunalnym znajdującym się w służbie czynnej. Sprzedaż tych znaczków może być również wykonana przez kasy sądowe.

Sumy uzyskane z opłat tych przeznaczonych będą na fundusz doręczeniowy z którego pokrywane będą wynagrodzenia woźnych kontraktowych, zajmujących się doręczaniem.

## Niefortunna podróż statku „Cieszyn”.

### Burza ucichła — pasażerowie wysadzeni na ląd.

HELSINGFORS, 2 kwietnia. (Tel. wł.) — Polski parowiec „Cieszyn”, który wczoraj o godz. 10-ej wieczorem wskutek mgły i wielkiej fali najechał na skałę podwodną w pobliżu Utö, znajduje się w dalszym ciągu jeszcze w niebezpieczeństwie zatonięcia.

Dziś rano sytuacja się nieco poprawiła. Dowódca statku — kpt. Kniaziew, nadał ranniem radjodepeszę, że pogoda nieco się poprawiła. Wiatr seichl, morze się nieco uspokoiło, mgła zrzeda. Dzięki polepszeniu się warunków lodolamaczki „Sampo”, który wyruszył z Hangö na pomoc „Cieszynowi” i nie mógł dotrzeć początkowo do „Cieszyna”, podszedł już do statku polskiego bardzo blisko.

Dziś rano załoga statku udało się spuścić szalupę i wysadzić na ląd 5 pasażerów, którzy odbywali podróż na „Cieszynie”.

Cała załoga w liczbie 21 ludzi znajduje się na statku.

Należy się spodziewać, że „Sampo” zdoła dziś jeszcze uratować „Cieszyn” i odprowadzić go do portu w Hangö.

# Podwyżka opłat i kosztów sądowych. DWIE NOWE USTAWY. Ile, gdzie, od czego i czem -- należy płacić.

W świeżo wydanym Dzienniku Ustaw Nr. 27 z dnia 31 marca rb. ukazały się obok ustawy o podwyższeniu niektórych opłat sądowych, oddzielnej dla każdego z b. zaborów, dwa rozporządzenia ministrów sprawiedliwości i skarbu w sprawie uiszczenia opłat i kosztów sądowych oraz w sprawie opłaty za doręczenie (wezwanie) w sprawach cywilnych, które wszystkie weszły w życie z dniem 1 kwietnia rb.

I. a z nich ustawa o kosztach sądowych podwyższa wysokość wpisu sądowego głównego od powództw cywilnych i handlowych z 2 na 3 proc. od wartości powództwa, przy czem każde rozpoczęte 100 zł. liczy się za pełne.

Wpis sądowy od skarg apelacyjnych pozostaje jak dotychczas w wysokości 2 proc. Równocześnie z podwyższeniem wpisu sądowego od powództw zwykłych automatycznie został podwyższony wpis

sądowy od podań, składanych o nadanie klauzuli egzekucyjnej, który zasadniczo wynosi połowę wpisu głównego czyli półtora proc. od wartości tych podań.

Dotychczas wynosił on tylko 1 proc. Najmniejszy wpis sądowy, który wynosił w sądach grodzkich 2 zł. pozostał bez zmiany, natomiast w sądzie okręgowym podwyższony został z 5 do 10 zł.

Wysokość opłaty od wnoszonych podań pozostała bez zmiany.

Jak wiemy wynosi ona w sprawach sądów grodzkich 50 gr., zaś w sądach okręgowych i innych 3 zł. Jednocześnie obok niej wprowadzono nową opłatę od załączników do pism lub protokołów w wysokości 50 gr. we wszystkich sądach, która obowiązywała przedtem przed wojną w b. zaborze rosyjskim.

Pod na wną zaś czników ustawa określa każdy dokument złożony bądź

przy skardze powodowej, bądź też na rozprawie sądowej.

Odpisy pism i egzemplarze składane przez strony dla strony przeciwnej pisma, wnioski (piśmienne) do protokołu składane przez świadków, biegłych, tłumaczy, osoby trzecie, wezwania do złożenia dokumentów, pisma sądu polubownego, podania o zwrot wpisu i pisma stron, zawierające wyłączenie wskazanie miejsca zamieszkania lub zawiadomienie o śmierci osób biorących udział w sprawie zwolnione są od opłaty od załączników.

Opłata za tytuły wykonawcze w sądach grodzkich 2 zł., w sądach okręgowych — 4 zł. pozostała bez zmiany, jak również opłata za odpisy wynosząca za każdy arkusz w sądach grodzkich 50 gr., a w sądach okręgowych 2 zł. pozostała bez zmiany, natomiast za odpisy pisma, sporządzonego w obcym języku,



## Sojusz francusko-polski zagrożony.

Wybitny polityk lewicowy pan Pfeiffer nadesłał do Polski za pośrednictwem korespondenta paryskiego „Kurjera Warszawskiego” pana St. Aubac znamienne oświadczenie.

P. Pfeiffer występuje w zdecydowany sposób przeciw sojuszowi polsko-francuskiemu i zastrzega się, że wystąpienie to nie jest wyrazem jego osobistego punktu widzenia, ale odzwierciedla poglądy całej francuskiej lewicy.

P. Pfeiffer opiera swoje stanowisko na dwu argumentach:

Po pierwsze dowodzi on, że sama zasada sojuszów, dzieląca Europę na bloki antagonistyczne, jest groźna dla pokoju, a temsamem niekorzystna dla Francji, po drugie zaś uważa, że sojusz z Polską utrudnia Francji porozumienie z Niemcami, „co wobec słabości Polski, również przemawia za nieodnawianiem sojuszu polsko-francuskiego. W końcu p. Pfeiffer dowodzi, że Polska i Francja są najbardziej izolowanymi narodami w Europie, wobec czego oba państwa powinny dążyć do zmiany sytuacji. Polska, oczywiście, przedewszystkiem na drodze „kompromisu” z Niemcami w sprawie „korytarza”.

Oświadczenie p. Pfeiffera nie jest niespodzianką. W ciągu ostatnich miesięcy cały szereg polityków lewicowych we Francji wypowiadał się w duchu podobnym, a w zaczynającej się obecnie kampanii wyborczej hasło nieodnawiania sojuszu z Polską stało się jednym z głównych hasłał obozu radykalno-socjalistycznego, który ma poważne szanse wzmocnienia się, a kto wie czy nie dojścia do władzy po wyborach w maju r. b.

Polemizowanie, a tembardziej perswazje w stosunku do p. Pfeiffera i jego przyjaceli, byłyby w tej chwili niecelowym wysiłkiem. Chodzi jednak o to, czy poza obozem lewicowym, który zwłaszcza w stosunku do obecnego rządu w Polsce zajmuje zdecydowanie wrogi stanowisko, nie się nie zmieniło we Francji, o ile chodzi o sojusz z Polską.

W odpowiedzi na to pytanie trzeba, niestety, stwierdzić, że ogólna temperatura stosunków francusko-polskich w ostatnich latach bardzo się oziębiła.

Jeden z dziennikarzy francuskich w rozmowie prywatnej określił sytuację w następujący sposób: Lewica zwalcza Polskę, prawica zamyka się coraz bardziej w życzliwej rezerwie, a francuski „człowiek z ulicy” jest wydany na łup antypolskiej propagandy, której nikt, dosłownie nikt nie przeciwdziała...

Być może, że w określeniu tem jest trochę przesady, ale z drugiej strony trzeba stwierdzić, że sytuacja jest bardzo poważna.

Powiedzmy otwarcie: Podstawy sojuszu polsko-francuskiego są zagrożone nie tylko od strony lewicy. Doprowadziły do tego z jednej strony coraz bardziej zdecydowany germanofilizm lewicy francuskiej, a z drugiej brak linii zasadniczej w polityce rządu polskiego i brak propagandy dla przeciwdziałania sugestjom Berlina.

Dopiero w świetle tych stwierdzeń, oświadczenie p. Pfeiffera nabiera właściwego znaczenia. Sojusz z Francją, podstawa polskiej polityki zagranic-

# Z pod skrzydeł G. P. U. ROZKOSZE OBYWATELI SOWIECKIEGO RAJU. Rewelacje Geo Londona o stosunkach w Rosji.

„Journal” zamieszcza rewelacyjne feljetyony Geo Londona, z pogranicza rumuńsko-sowieckiego.

## Po masakrze.

Po masakrze z dnia 23 marca zmniejszyła się liczba smiałków, którzy przeprowadzają się przez zamrażnięty Dniestr na brzeg rumuński.

W obecnej chwili, w miasteczku rumuńskim Tighinia — władze lokalne mozolą się nad rozmieszczeniem zgłodniałej, wynędzniałej gromady „emigrantów”.

London uczestniczył podczas przesłuchiwań poszczególnych przybyszów. Są to przeważnie chłopci młodawscy, ale są też wśród nich i żołnierze czerwonej armji. Jeden z nich olbrzym o króciastej twarzy jest już wychowankiem bolszewickiego reżymu, liczy bowiem zaledwie lat dwadzieścia jeden. Na zapytanie dlaczego uciekł z ojczyzny, odpowiada co następuje:

## Dlaczego uciekł.

— Nazywam się Piotr Stanalesco sużyłem w 255 pułku piechoty. Pochodzę z wioski Łubni, z poltawskiej gubernji. Sowieci łubiański odebrał mojemu ojcu ziemię i cały dobytek. Te nasze wioskowe „sowiety” uchwalają to wszystko, co im każe „góra”. Ojciec mój zginął bez wieści. Może go zesłano na Sybir. Po tem wszystkim odechciało mi się służyć bolszewikom.

— Czy to jedyny powód twej ucieczki?

## Wyprowadzony z koszar pod mur.

Żołnierz milczy, ale po chwili powiada — „Bałem się. W mojej kompanji służył syn pewnego kułaka, któremu odebrano ziemię. Pewnego razu wyprowadzono go z koszar. Nie wrócił do nas nigdy. Od tego czasu dręczył mnie strach. Skorzystałem z nadarzającej się sposobności, gdy nasz pułk odmaszerował nad Dniestr, żeby budować fortyfikacje...”

## „Na wszelki wypadek”.

Wystannik Journalu opowiada, że sztab rosyjski buduje na brzegu Dniestru potrójną linię fortów.

Tak politycy bolszewicy boją się kompromitacji, jakie mogą wyniknąć z japońskiego zatargu na Wschodzie. Ponieważ Sowiety przewidują, iż będą musiały przerzucić gros swoich

nej jest w poważnym niebezpieczeństwie. Jedynym sposobem na odwrócenie tego niebezpieczeństwa jest, aby rząd polski powrócił do systemu konsekwentnej i zdecydowanej polityki sojuszowej.

Tego oczekuje całe społeczeństwo świadome fatalnych następstw, jakie dla obu państw mogłoby mieć zagrożenie sojuszu polsko-francuskiego.

sił na Daleki Wschód, więc na wszelki wypadek umacniają pozycje także na zachodzie. Okopy bolszewickie składają się z trzech pięter. Na najwyższym piętrze mieściłyby się karabiny maszynowe, niżej — aparaty z gazami, a w najgłębszym schowaniu — zapasy amunicji.

## Bunty i rewolty.

Żołnierz-uciekinię zwierzał się, iż w pułku wiodło mu się wprawdzie nienajgorzej, ale praca nad dnistem była niezmiernie ciężka. Zmniejszono racje mięsne z pięćdziesiąt do pięćdziesięciu gramów. Żołnierze strajkowali. Zachęcali ich do tego kolejarze sowieccy, którzy również buntują się, gdyż otrzymują wynagrodzenie ze znacznym opóźnieniem. W kooperatywach, w których zaopatrują się w żywność popelniane są stale nadużycia — pod koniec miesiąca klienci dowiadują się, że są „przebrani” i że są winni kooperatywie.

Na pociechę wygłasza się zrewoltowanym żołnierzom i robotnikom odczyty o tragicznym położeniu robotników w krajach kapitalistycznych i o dobrodziejstwie sowieckiego reżymu.

Nikt jednak nie daje się wziąć na kawal. Na wsi nie tylko zrujnowani zamożni gospodarze, którym o-

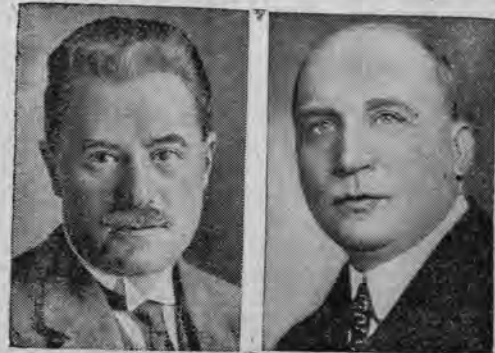
debrano ziemię, ale i bezrolni zatrudnieni w kolektywach rolnych — skarżą się na swój los. Chłopi, zaliczani do trzeciej kategorii, ongiś uposledzonych, pozbawionych własnej ziemi proletariuszy, tworzą dzisiaj armję robotniczą, ujętą w karby uciążliwej dyscypliny. Skarżą się oni na despotyzm komisarzy sowieckich, na tyranję sowietu wiejskiego i kacyka reprezentującego GPU.

## Sposób na manifestantów.

Oficerowie rumuńscy w Tighinie mieli sposobność przyjrzeć się przez lornety polowe manifestacji, jaka miała miejsce w wiosce położonej niedaleko miasteczka Koragacz. Na rynku utworzył się pochód włościan, który rozpędzili nabajami zandarmi na koniach.

Zaś uciekinierzy przybywający do Rumunji przysięgają, że gdyby nie druty kolczaste, któremi władze sowieckie oplótły strefę pograniczną — ucieczka wieśniaków przybrałaby charakter wędrowni narodu.

Wartoby posłać poniekąd entuzjastów reżymu sowieckiego do miasteczka Tighina. Niechby porozmawiali z przybyszami z bolszewickiego „raju”.



W konferencji państw naddunajskich m. inn. weźmie udział Dr. [Schüller, (Danja) i min. Walko (Węgry).

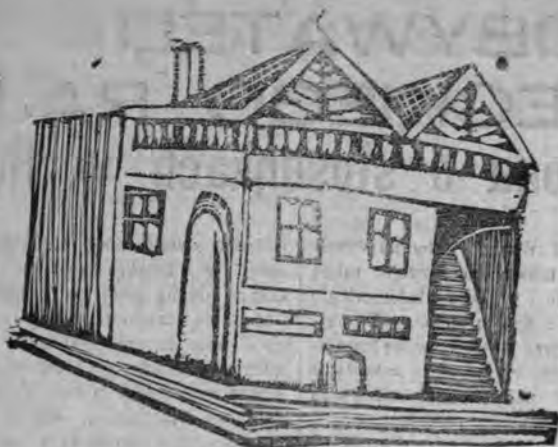
## Tabela wygranych

24-iej polskiej loterii państwowej. V-ta klasa.

18-ty dzień ciągnięcia.	8236 8948 9000 9351 9376 9858 9908
150,000 zł. na Nr. 8982	10852 10961 15576 15733 17138 17287
5,000 zł. na Nr. 134278	17435 20373 20644 22272 24227 24793
po 3,000 zł. na N-ry N-ry 6932 44334	26340 27566 28699 28852 30012 32126
84041 159540	32370 32630 33236 33259 35090 35544
po 2,000 zł. na N-ry N-ry 9011	36826 39421 39779 41345 41554 43049
20884 22274 26732 55636 62855 66431	43089 43863 44293 44901 46589 47014
71780 78500 80034 85607 93296 96596	48512 51152 52281 52350 52947 53507
107744 125651 131276 134747 141148	53542 53984 55375 55472 55818 56337
157007	56710 57271 62755 63097 68048 69423
po 1,000 zł. na N-ry N-ry 2127 2248	69486 71477 72085 72203 76888 77050
7323 15372 17661 25379 27132 31574	77422 77842 78729 78879 78959 79474
42423 44186 44787 54336 60633 61710	81675 82579 86789 90516 90557 94696
62557 65726 87590 91509 94604 96615	95106 95241 97467 98306 98552 101319
96925 100826 103623 111321 120136	101822 102895 103126 103683 103795
122016 123543 125428 127077 127129	104939 105041 106621 107675 107945
131461 133395 136588 146119 147087	109012 111426 114517 114911 115027
152718 155087 157176	115153 115409 117806 119339 120724
po 500 zł. na N-ry N-ry 340 876	121776 122526 122727 123900 124147
4381 5372 5712 5757 6966 7929 8019	125324 128197 128554 128805 129399
	130418 131869 134043 134744 134754
	135543 136584 139307 141141 141367
	143465 143538 143683 145093 145627
	145824 148219 149722 149815 150189
	154088 154799 155350 158969



S. S. VAN DINE.



# DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

17)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

## Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze sparaliżowanej matki wdowy i pięcioro dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkała przez czterdzieści lat pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, małżonka z zewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Von Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdziera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawca napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakies niedobre choć nieokreślone przeczuca czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greene'ów nie dało żadnych konkretnych wyników. Na uwagę zasługiwało zachowanie się Chestera, Rexa i Sibelli.

## Dalszy ciąg.

Tę rzecz można określić tylko w przybliżeniu, gdyż rigor mortis różnie występuje u różnych ludzi. Niech mi pan nigdy nie wierzy, sierżancie, jeżeli oznaczę dokładnie godzinę. Ale zobaczmy...

Przesunął rękami po martwym ciele, odgiął palce, poruszył głowę i przyrzekł się zbliżka zakrzepłej krwi.

— Powiedzmy: śmierć nastąpiła między wpół do dwunastej i dwunastą. Czy to panu dogadza?

Heath roześmiał się dobrodusznie — Trafili pan jak nie można było lepiej.

— Zawsze miałem dar do zgadywania. — Doktor Doremus nie był wcale pod wrażeniem tragedji.

Vance wyszedł za Markhamem do hallu.

— Uczciwy człowiek ten doktor. I pomyśleć tylko, że jest na służbie rządowej!

— Na służbie rządowej jest dużo porządných ludzi — zgromił go Markham.

— Wiem — westchnął Vance. — Nasza demokracja jest jeszcze młoda. Daj jej trochę czasu.

Heath wyszedł za nimi. Jednocześnie w drzwiach pokoju pani Greene stanęła pielęgniarka, a z głębi te-

goż pokoju rozległ się rozkazujący, kłótlivy głos:

—..... żeby do mnie przyszedł, rozumie pani. To skandal, żeby mi nie dali chwili spokoju! Ciągłe hałasy i awantury. Nikt się ze mną nie liczy.

Heath skrzywił się i spojrzął ku schodom, ale Vance wziął Markhama pod rękę.

— Chodźmy ją uspokoić.

Na nasz widok pani Greene, rozłożona jak zwykle na kolorowych poduszkach, okryła się skromnie szalem.

— O, to panowie? — powitała nas uprzejmie. — Myślałem, że to znów policja rozbija się po domu... Co to wszystko znaczy, panie Markham? Pielęgniarka mówi, że zastrzelono Chestera. Ach, Boże, mogli się przecież załatwić z nim gdzie indziej i nie zakłócać spokoju mnie, chorej, starej kobiecie. Ale kto się liczy z moimi uczuciami? Jeżeli moje dzieci nic sobie ze mnie nie robią, to cóż dopiero obcy ludzie?

— Człowiek, który zamyśla o morderstwie, laskawa pani — odpowiedział Markham, oburzony jej kamiennym egoizmem — nie zastanawia się nad tem, czy jego zbrodnia zakłóci komu spokojny sen.

— Tak — rzekła jęklivym głosem. — Ale to wszystko wina moich dzieci. Gdyby one były dobre, toby nikt nie próbował ich mordować.

— Na nieszczęście, z powodzeniem — dodał chłodno Markham.

— Co się stało, to się już nie odstanie — rzekła z nagłą gorączką.

— W każdym razie mają karę za to, jak traktowali starą, sparaliżowaną matkę. Czy pani myśli, że oni starali się kiedy ulżyć mojemu losowi? Nigdy. Co ja ich mogę obchodzić! — W starych, złych oczach zaświeciły błyski. — Ale czasami myślą o mnie. O, tak! Myślą, jakby to było dobrze, gdyby mnie zabrakło, bo wtedy oni zagarnęliby wszystkie pieniądze...

— Mówiono mi — przerwał Markham — że w chwili gdy mordowano pani syna, pani spała?

— Może spałam. W każdym razie dziwnie, że zamknęli wieczorem drzwi mego pokoju, bo inaczej...

— Pani nie zna nikogo, kto by mógł być pragnąć śmierci pani syna?

— Ja? Czy to oni opowiadają się biednej, starej, samotnej, zaniedbanej kalece...

— Nie będziemy pani dłużej męczyć — przerwał znów Markham to-

nem współczucia i konsternacji.

Gdyśmy schodzili nadół, pielęgniarka otworzyła zamknięte przez nas drzwi, niewątpliwie na rozkaz swojej pani.

— Straszna kobieta — zaśmiał Vance, wchodząc do salonu. — Wiesz, Janku, bałem się, że ją wytargasz za uszy.

— Miałem ochotę, chociaż z drugiej strony było mi jej żal. Ale dobrze dla niej, że jest taką egoistką, bo oszczędza jej to wiele cierpienia.

W drzwiach ukazał się ugrzeczniorny Sproot.

— Możeby panowie pozwolili kawę? — zapytał. Jego pomarszczona twarz była kamiennie spokojna, tak jakby wypadki ostatnich dni nie dotknęły go ani trochę.

— Nie — odrzucił szorstko Markham. — Ale poproście tutaj do nas pannę Sibellę.

— Dobrze, proszę pana.

Uplłynęło kilka minut i zjawiła się Sibella. Była bardzo blada i miała zmęczone oczy, ale pomimo to udawała swobodę i dobry humor i powitała nas prawie wesoło.

— Dzień dobry, panowie. Znów mam przyjemność widzieć panów u nas.

— Usiadła na poręczu krzesła, kołysząc nogą. — Zle się dzieje. Widocznie ktoś ma porządną urazę do nas. Biedny Chet — nie umarł nawet w butach, lecz w parafianach. Panowie zyczą sobie usłyszeć moje opowiadanie? Od czego mam zacząć? — Wstała, rzuciła w ogień na kominku niedopałony papieros i usiadła wygodnie na fotelu nawprost Markhama, z rękami na stole.

Sędzia popatrzył na nią uważnie. — Więc w chwili gdy padł strzał, pani czytała w łóżku?

— Tak „Nanę“ Zoli. Matka nie pozwoliła mi przeczytać tej książki, więc musiałam zbadać, co to takiego. Ale doznałam wielkiego zawodu.

— Co pani zrobiła, usłyszawszy strzał? — pytał Markham zirytowany jej lekkim tonem.

— Odłożyłam książeczkę, wstałam, włożyłam kimono i nasłuchiwałam kilka minut u drzwi. Ponieważ było zupełnie cicho, odważyłam się wyjrzeć do hallu. Wiem, że moim siostrzanym obowiązkiem było iść od razu do Cheta i zapytać go, co się stało, ale zabrakło mi odwagi, wobec tego pobiegłam do Sproota, i razem weszliśmy do pokoju Cheta. Na widok jego twarzy poznałam w jednej chwili,

co się stało. Sproot dotknął go dla wszelkiej pewności i zeszedłszy do jadalni. Sproot zatelefonował, dokąd było potrzeba i przyrządził kawę. W pół godziny później zjawił się ten pan — wskazała głową na Heatha — i Sproot poczęstował go kawą, ale odmówił.

— Przed strzałem nie słyszała pani żadnego odgłosu?

— Nie. Wszyscy wcześniej się pokładali. Ostatnim dźwiękiem, jaki słyszałam, był miły głos matki, wymyślającej pielęgniarkę. Potem zapanowała cisza i spokój aż do chwili strzału.

— Jak długo mogła trwać cisza? — zapytał Vance.

— Matka kończy zwykle nas przeklinać około wpół do jedenastej. Z tego wynika, że cisza trwała mniej więcej godzinę.

— I w ciągu tej godziny nie słyszała pani żadnego szmeru w hallu? Cichych kroków czy odgłosu zamykających się drzwi?

Potrząsnęła głową i wyjęła z malej, bursztynowej papierosnicy drugiego papierosa.

— Żałuję, ale nie słyszałam, co jednak nie znaczy, że nic takiego nie mogło się dzieć. Mój pokój znajduje się w tyle domu i hałasy na rzece i ulicy zagłuszają wszelkie odgłosy dochodzące od frontu.

Vance wstał i przyłożył do jej papierosa zapaloną zapałkę.

— Nie wydaje się pani wstrząśnięta.

— Poco się przejmować? — wykonała gest rezygnacji. — Jeżeli ma mnie co spotkać, to i tak nic na to nie poradzę. Ale nie mam przeczuć, żebym miała prędko zejść ze świata. Nie mam żadnych krwiożerczych wrogów, bo moi dawni partnerzy brydżowi są absolutnie nieszkodliwi.

— Pani siostry i brat też nie mieli krwiożerczych wrogów — ciągnął spokojnie Vance.

— O, tego nie wiem. My Greene'owie nie zwierzamy się sobie ze swoich tajemnic, chociaż każde ma tajemnicę. Ocho! Ale nie ufamy sobie i wolimy kłamać. Napewno te mordy są uzasadnione, bo chyba nie była to prosta praktyka w strzelaniu.

Zaciągnęła się dymem i mówiła dalej.

— Tak, w tem musi coś być, chociaż nie mam zielonego pojęcia, co. Julja była okropna, kwaśna, dokuczliwa, ale nie wychodziła prawie z domu i wywierała wszystkie swoje humory na rodzinie. (Dalszy ciąg nastąpi).



**Kalendarzyk.**

**Kwiecień**

**3**

**Niedziela**

DZIŚ: Ryszarda B.  
JUTRO: Izydora B.W.D.K.

Wschód słońca 5.08  
Zachód słońca 18.11.  
Wschód księżycy 4.54.  
Zachód księżycy 15.56  
Długość dnia 12.36  
Przybyło dnia 5.06.

**MUZEM MIEJSKIE** historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10-16.

**Dyżury aptek.**  
Pojutrze w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) — S. Trawkowskiej (Brazajńska 56), M. Rosenblum (Lódzka 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kaźna 54) — L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

**W służbie Boga i Polski**

**Wspomnienie pośmiertne o J. E. ks. bisk. Bandurskim.**

Z najwyższego rozkazu odszedł w zaświaty dnia 6 marca r. b. najszlachetniejszy Polak i najświetniejszy kaznodzieja doby obecnej, ś. p. ks. biskup Władysław Bandurski.

Porównywano Go niejednokrotnie z Piotrem Skargą. Niezwykle trafnie. Wielki kaznodzieja XVI wieku był najwspanialszym szermierzem Kościoła wojującego, gromiącym „słowem z błyskawic i piorunów” protestantów i prawosławnych, wstrząsającym natchnioną wymową sumienia narodu.

W duszy ks. biskupa Bandurskiego gościła jedynie miłość, którą ogarniał wszystkich Polaków, nawet inowierców. Ta miłość i pełne najwyższej świętobliwości życie chyliły przed nim czoła katolików, protestantów, żydów.

W dobie przedwojennej bezideowości był człowiekiem pełnej idei, mającym „żarliwość apostołów, poświęcenie męczenników, prostotę pustelników, męstwo niezachwiane rewolucjonistów”.

Dobro Ojczyzny było mu celem życia. Dla niego poświęcił godności, zaszczyty, najwyższe dostojęstwa. Mniej zasłużeni i zdolni otrzymali djeceże i kardynalską purpurę, on przeszedł 30 lat był skromnym biskupem-koadjutorem.

Nawet stanowisko biskupa polowego Wojsk Polskich dziwnym trafem go ominęło.

Ś. p. ks. biskup Bandurski szedł prostą drogą do wolnej Polski. Nie wchodził w kompromisy z oprawcami narodu, nie całował butów najeźdźcom.

Proroczym duchem przewidywał na długo przed zawieruchą światową zmartwychwstanie Polski.

Ukochanie wielkiej idei zbliżyło go; jeszcze w latach przedwojennych do Józefa Piłsudskiego.

Z nim szedł razem kamienistą drogą w imię idei, której poświęcił wszystko — żywot, świętobliwość, trud, mozołny, nieustępliwy i ofiarny, wiarę żarliwego serca, płomienną wymowę. Zamykano przed nim kościoły, a jednak szli...

Pisma ś. p. Zmarłego należą do pereł literatury polskiej. Bije w nich nieugięta wiara w sprawiedliwość Bożą i promieniuje ukochanie Ojczyzny.

Czcząc w dniu dzisiejszym pamięć ś. p. ks. biskupa Bandurskiego, pochylimy czoła przed nieskończoną zasługą Człowieka, który całe życie pełnił wianą służbę jedynie Bogu i Polsce

**Przeniesienia w policji.**

Zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych przeniesiony został do Łodzi, na stanowisko zastępcy kierownika V komisariatu p. p., aspirant Imirski Franciszek, dotychczasowy p. o. kierownika jednego z komisariatów w Poznaniu.

Do rezerwy pieasz w Łodzi przeniesiony został z Tarnopola kierownik jednego z tamtejszych komisariatów, aspirant Józwiak Jan. (p)

**Czy p. Rozstocki pokryje straty nabywcom działek Sokolniki?!  
Echa wielkiej afery parcelacyjnej w Łodzi.**

Nawiązując do poprzednich naszych artykułów w sprawie 3-ej parcelacji majątku Sokolniki, musimy przy sposobności podkreślić, iż Łódź stała się dojąkrową dla aferzystów parcelacyjnych z pod wszelkich znaków „ziemskich” i leśnych.

Pamiętamy doskonale, ile to czasu zajęły sądom sprawy z oskarżenia obywateli m. Tuszyna przeciw „systemowi” parcelacyjnemu, który dał pewnym osobom w setki tysięcy złotych idące „zarobki”.

Dziś jesteśmy znów świadkami niebywałej w swych rozmiarach afery parcelacyjnej maj. Sokolniki, własności Rozenstock-Rozstockiego. Pan ów, jak już pisaliśmy, odziedziczywszy po ojcu kupiony przez niego w Wiedniu tytuł „barona” i wykorzystawszy fatalny stan majątkowy znanego w łęczyckim ziemianina p. K. Boettichera — stał się „panem na Sokolnikach”.

Pieniądz jest rzeczą wyjątkowo pożądaną. P. Rozstocki nie mogąc kryć swych „francuskich” wydatków z normalnych wpływów majątku wpadł na pomysł eksploatacji naiwności Łodzian.

Jedno w tej aferze uderza. Jest to przedewszystkiem pokutująca przed parą laty psychoza kupna działek. Wszystko byłoby w porządku, gdyby te „działki” leśne przedstawiały sobą istotnie równowartość tych tysięcy złotych, jakie „mieszczuchy” wpłacały za „las” i... bagno!...

Pikantnym szczegółem jest fakt, iż p. Rozstocki za cały majątek rolniczo-leśny Sokolnik zapłacił p. Boettichero wi stosunkowo minimalną sumę. Za las, z którego za część tylko przeznaczoną

do parcelacji osiągnął kwotę ponad dwa miliony złotych — zapłacił 200 tys. złotych — a więc 10 proc. nie mówiąc o tem, iż wartość ziemi ornej, kilkadziesiąt włók jest dodatkową premją dla p. R.



Na ilustracji naszej widzimy piękną drewnianą cerkiewkę pochodzącą z XVIII wieku w Sassowie (powiat złoczowski).

Z drugiej strony niezrozumiałem wydać się musi, że urząd ziemski czy inne władze państwowe mogły dopuścić do tego, by bez zatwierdzenia parcelacji przez właściwe czynniki, mógł właściciel, względnie podstawiony przez niego człowiek — parcelację taką przeprowadzać i inkasować pieniądze, które dziś na drodze sądowej muszą poszkodowani rewindykować.

Gdzież tu był komisarz ziemski?! Sprawy wniesione i wnoszone do sądu i władz śledczych są w treści swej identyczne.

Interesujący będzie finał afery, gdyż według przewidywań choćby obliczeń — obecny majątek p. Rozstockiego nie jest w stanie pokryć wszystkich pretensyj, do jakich z tytułu niezatwierdzenia 3 parcelacji, — mają prawo nabywcy działek.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

**Bezpłatne lekcje esperanta.**

Czytelników naszych zainteresuje zapewne wiadomość: że w sobotę, dnia 2 kwietnia, o godz. 8-iej wieczorem odbędzie się bezpłatna próbna lekcja języka międzynarodowego Esperanto, którą urządza Łódzkie Towarzystwo Esperanckie w lokalu własnym, Południowa 3, dla zademonstrowania jak łatwą jest nauka Esperanta według metody księdza Cseh.

Metoda ta daje możliwość całkowitego opanowania języka Esperanto w przeciągu 3-ch miesięcy, co pozwoli nawet nowym Esperantystom na wzięcie udziału w XXIV międzynarodowym kongresie Esperanckim, który odbędzie się w Paryżu w dniach od 30. 7. do 6. 8. b. r.

**Podatek miejski od towarów przewożonych koleją.**

**Artykuły wolne od opodatkowania.**

Z dniem 1 marca weszły w życie przepisy o opodatkowaniu na rzecz samorządu miejskiego w Łodzi towarów, przewożonych kolejami państwowymi.

Od poboru tego podatku wolny jest cały szereg kategorii ładunków, stwierdzono jednak, iż od niektórych towarów, wolnych w zasadzie od wspomnianego opodatkowania pobierane są opłaty z omawianego tytułu, jak informują ze Związku Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich województwa łódzkiego, który wyjaśnia, iż opodatkowaniu na rzecz miasta nie podlegają następujące, kolejami żelaznymi, kategorie towarów: wszystkie artykuły, podlegające

obowiązkowi uiszczenia opłat z tytułu państwowego podatku od spożycia — zużycia względnie produkcji, towary, stanowiące monopol państwowy, ładunki, nadane przez instytucje państwowe i samorządowe, artykuły przeznaczone do odbudowy zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, zniszczonych w czasie wojny, materiały budowlane, przeznaczone na cele mieszkaniowo-budowlane w ogólności, ładunki zwrotne.

W interesie nadawców przesyłek kolejowych leży, aby zwracali uwagę na to, czy przy pobieraniu opłat za przewóz koleją ściągany jest również podatek od towarów niepodlegających wspomnianemu opodatkowaniu. (p)

**Skutki nieprzebrania przepisów samochodowych.**

Przegląd samochodów i prolongata dowodów rejestracyjnych na rok bieżący dla pojazdów zarobkowych, zaś na 3 lata kalendarzowe dla pojazdów prywatnych, został już na obszarze województwa łódzkiego ukończony. — Poczynając od dnia 1 b. m. odbierane będą właścicielom pojazdów wszystkie te dowody i tablice rejestracyjne, które nie uzyskały prolongaty ważności. Odebranie dowodów i tablic rejestracyjnych jest równoznaczne z wycofaniem pojazdów mechanicznych z ruchu na drogach publicznych. Właściciele pojazdów winni więc we własnym interesie zwracać uwagę na ważność dowodów rejestracyjnych i zawczasu uchronić się od niemiłych konsekwencji nieprzebrania przepisów samochodowych.

**Po burzliwej eksmisji przy ul. Zachodniej.**

**Powstanie precedentalnej sprawy.**

Jak już w dniu wczorajszym donosiliśmy — z domu przy ul. Zachodniej 62, należącym do łódzkiego „Lombardu”, wyeksmitowano 65-letniego Szyję Kozaka wraz z żoną i trzema bezrobotnymi córkami, w związku z czym zebrał się większy tłum ludzi, który usiłował wnieść ruchomości Kozaka z powrotem do opróżnionego mieszkania. Tłum rozproszyła policja.

Następnie, już po dokonanej eksmisji, tłum zaczął gromadzić się na nowo i w godzinach wieczorowych, kiedy eksmitowani nie wiedzieli, gdzie wogóle spędzą noc, zaś pościel i nędzne ruchomości nadal spoczywały w błocie podwórza, zgromadzony przed domem tłum wtargnął na korytarz domu, wylał drzwi do opróżnionego przez komornika

mieszkania i wniósł ruchomości eksmitowanego Kozaka.

W związku z tem w dniu wczorajszym administracja domu wystąpiła do komisariatu ze skargą, żądając ponownego opróżnienia mieszkania, zaś pouczony odpowiednio Kozak zwrócił się do sądu grodzkiego z prośbą o wstrzymanie eksmisji w związku z odnośnym dekretem Prezydenta Rzplitej.

Sąd znajduje się w kłopotcie, albowiem jakkolwiek dekret obowiązuje, to z drugiej strony nie może być mowy o wstrzymaniu eksmisji już przeprowadzonej. Najprawdopodobniej Kozak skazany zostanie za samowolne zajęcie opróżnionego na podstawie wyroku sądu mieszkania. (p)

**Zbieranie opinii o planie zabudowy.**

Ministerstwo robót publicznych zakomunikowało urzędowi wojewódzkiemu w Łodzi, że ponieważ w roku bieżącym ma być przedstawiony ministerstwu do zatwierdzenia projekt ogólnego planu zabudowania m. Łodzi, należy oprócz danych, wymaganych przez prawo budowlane, dołączyć do tego projektu wszelkie o nim opinie, będące w posiadaniu magistratu i urzędu wojewódzkiego oraz wyzerpującą opinię p. przewodniczącego komisji planu regionalnego w Łodzi.

W związku z tem zainteresowane instytucje gospodarcze mogą obecnie zgłaszać opinie o planie zabudowania do urzędu wojewódzkiego, celem przesłania ich w odpowiednim czasie do ministerstwa robót publicznych.



## Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: O godz. 12 w pol. „Tomcio Paluch”. O godz. 4 po pol. „Ich synowa”. Wiecz. „X 33”.

TEATR KAMERALNY: O godz. 5 po pol. „Kłopoty Bourrachona”, wiecz. „Dziewczyna i hipopotam”.

TEATR POPULARNY: O godz. 4 po pol. 8.10 wiecz. — „Już wiosna”.

TEATR POWSZECHNY: O godz. 4.15 po pol. 1.8.15 wiecz. „Uwodzicielka”.

TEATR MASKA: „Ale humorek jest”.

CYRK STANIEWSKICH: Wielki program.

APOLLO: —

BAJKA: „Przeżycia jednej nocy”.

CAPITOL: „Ben-Hur”.

CASINO: „Wolne dusze”.

CZARY: „Pat i Patachon w konkurach”.

CORSO: I. Victor Mac Laglen. II. Laurel i Hardy

DOM LUDOWY: „Janko muzykant”.

GRAND KINO: „Puszoza”.

LUNA: „Kobieta i szpieg”.

MIMOZA: „Światła wielkiego miasta”.

ODEON: „Krwawe perły”.

OSWIATOWY: I. „Niebieski motyl”. II. Walka o złote runo”.

PALACE: „Purpurowa gondola”.

PRZEDWIOSNIE: „Wesoły Porucznik”.

RECURSA: „Człowiek który zabił”.

RAKIETA: „On i jego siostra”.

SPLENDID: „W każdym porcie dziewczyna”.

UCIECHA: I. „Klejnot świątyni Opar”. II. „Igraszki pieniadza”.

WODEWILLE: „Krwawe perły”.

ZACHĘTA: Marokko.

### Poranek dla dzieci.

Dziś, w niedzielę o 12 w południe Warszawski Teatr dla Dzieci T. Ortyma daje w Teatrze Miejskim wspaniałą baśń w 4-ech aktach „Tomcio Paluch”.

Zachwycająca ta bajka urozmaicona jest śpiewami, tańcami, przeobrażeniami sytuacyjnymi, efektami i cudownymi kostiumami. Ceny b. niskie.

### Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).

Dziś, w niedzielę o godz. 4-ej po południu oraz w wtorek po cenach znizowanych arcywesoła komedia Adama Grzymały-Siedleckiego „Ich synowa”.

Dziś, w niedzielę i poniedziałek wiecz. sensacyjna, łącząca w sobie sentymenty z barwną fabułą romantyczną, szpiegowska sztuka A. Madisa i R. Boucarda „X 33” z Macherską, Białoszczyńskim, Woskowskim i Winawerem w rolach popisowych.

### Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś, w niedzielę o godz. 5-ej po pol. po cenach znizowanych powodzeniowe „Kłopoty Bourrachona” z niezrównanym Michałem Zniżem.

Dziś, jutro i pojutrze w dalszym ciągu zapelnia widownie zabawna sztuka Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam” w której zasłużone oklaski zbiera kapitalna Stefania Jarkowska.

W śróde Wielki Teatralny Jubileusz: po raz setny gwóźdz sezonu „Hau Hau”. Ceny znizowane.

### Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00).

Dziś, w niedzielę dnia 3 kwietnia ostatnie występy znakomitego, oryginalnego Chóru cęganckiego w widowisku „Już Wiosna”.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 4 popoł. 8 i 10 wiecz.

Od wtorku dnia 5 kwietnia gościnne występy asów humoru polskiego w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18.

### Jubileusz p. Marii Biskupskiej.

W najbliższych dniach odbędzie się jubileusz znakomitej artystki Teatru Popularnego, Marii Biskupskiej, która wystąpi w sztuce Sudermana „Koniec Sodomy” w popisowej roli pani Janisich.

### Teatr Powszechny.

Przejazd 34.

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. teatr Powszechny daje po raz drugi świetną, pełną humoru i arcyzabawnych sytuacji komedię w trzech aktach p. t. „Uwodzicielka”. Sztuka ta obiegła z olbrzymim powodzeniem wszystkie większe sceny stolic europejskich. — Reżyserował Leopold Zbucki. Udział biorą p. p. Zbucki, Kędzierska, Górecki, Piłarska, Szczepana, Skoraszński, Marjański, Krotkiński i inni. Nowe dekoracje art. mal. Bialeckiego. W niedzielę 2 przedstawienia, 4.15 p. p. oraz 8.15 wiecz. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

### Teatr rewjowy „Maska”.

Ostatni świąteczny program teatru „Maski” p. t. „Ale humorek jest” jest nadzwyczaj ciekawy, zwłascza, że udział w nim bierze świetna polsko-amerykańska subretka i wodewilistka Moll-Molla. Poza tem Welin, Janeczek, duet Roziljana, Imre Srenes, Sokolowska i Pola Szmaraówna uzupełniają przebiegaty program. Całość nadzwyczaj udatna budzi kaskady śmiechu.

# Oszukańcza afera dwu p. p. Zawadzki i „Dyrektor” i „sekretarz” nieistniejącego przedsiębiorstwa zarwali kupców łódzkich na 20,000 złotych.

(a) Przed kilku laty w zakładach przemysłowych Rosenblatta, zatrudniony był w charakterze urzędnika Józef Zawadzki, zamieszkały przy ul. Nowe Sady, gdzie posiadał własny domek.

W czasie upadłości firmy Rosenblatt, Zawadzki wraz z innymi został zredukowany i pozostając bez pracy jechał się handlu manufakturą, objeżdżając różne okolice kraju. Pódezas jednej takiej podróży, w Warszawie Zawadzki poznał się z dalekim swym krewnym, Piotrem Zawadzkim wytrawnym hochstaplerem.

Józef Zawadzki sprzedał swój dom i za uzyskane pieniądze objeżdżał z Piotrem Zawadzkiem różne miasta, gdzie Piotr występował jako dyrektor, zaś Józef, jako jego osobisty sekretarz.

Przy tej okazji zawierali obaj różne tranzakcje, przyjmowali zlecenia, przy czym zawsze kończyły się według utartego szematu — Józef — sekretarz defraudował pewne sumy, Piotr — dyrektor oskarżał go przed policją, wobec czego znajdował podstawy usprawiedliwiającej wobec klienta, następnie darował winę nieuczciwemu sekretarzowi, poczem obaj zadowoleni wyjeżdżali w dalszą podróż.

Przed niedawnym czasem obaj Zawadzcy „zaszczylicili” swą obecnością Łódź. Józef, znając lepiej miejscowe stosunki, odnowił w krótkim czasie znajomości z kupcami, których znał jeszcze z czasów swej pracy w firmie Rosenblatt.

Powiadomił ich, że przybył do Łodzi dyrektor nadzwyczaj poważnej firmy, który ma zamiar nabyć większe partie towaru. Dyrektor reprezentował rzekomo firmy wileńskie.

Jakoż po kilku dniach zainstalowali się obaj z dyrektorem Piotrem, w pokoju umeblovanym przy ulicy Piotrkowskiej 64, poczem odwiedzili szereg kupców, u których poczynili poważniejsze zamówienia zaznaczając, iż lada dzień nadesłana zostanie gotówka, wówczas należności zostaną pokryte całkowicie w gotówce.

W kilka dni później znów oszuści odwiedzili kupców, oznajmiając, iż wprawdzie gotówki jeszcze nie otrzymali, lecz są w posiadaniu przekazu telegraficznego, względnie przekazu na bank.

Przy okazji dyr. Piotr z reguły utyskiwał na opóźnienie w wypłacie i skarżył się na niemożność poczynienia zakupów w innych firmach, gdzie domagają się zaliczek.

Usłudni kupcy spieszyli p. Dyrektorowi z pomocą i w rezultacie pożyczali mu po 2000 — 3000 zł.

W ten sposób oszuści naciągali Jakóba Rozentala, zam. przy ulicy Północnej 7, Dawida Kona, zam. przy ulicy Nowomiejskiej 11 i szereg innych na sumy sięgające kwoty około 20,000 zł.

Po dokonaniu oszustwa Zawadzcy ulotnili się w nieznanym kierunku. Poszkodowani kupcy przez kilka dni próżno oczekiwali na przybycie dy-

rektora i jego sekretarza, którzy mieli zwrócić im pożyczone sumy i zapłacić zamówione towary, wreszcie widząc, iż padli ofiarą oszustwa zwrócili się do policji.

Obecnie za sprytnymi oszustami wdrożono poszukiwania po całym kraju.



### Łódź

- NIEDZIELA**, dnia 3 kwietnia 1932 r.
- 9.30—10.45 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła O. O. Misjonarzy w Krakowie.
  - 10.45—10.50 Odczytanie programu na dzień bieżący.
  - 11.00—12.15 Transmisja z Wiednia. „Msza Nelsona” — Haydn’a.
  - 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. Jana Niwińskiego, Rata Krongoldówna (skrz.) 1) W. A. Mozart: Uwertura do opery „Don Juan”. 2) W. A. Mozart: Koncert skrzypcowy D-dur. 3) L. van Beethoven: Symfonia F-dur (Pastoralna) (tr. z W-wy).
  - 14.00—15.00 Przerwa.
  - 15.00—15.55 Muzyka ludowa z Warszawy.
  - 15.55—16.20 Program dla dzieci 1) „Co się dzieje na świecie” — radiotygodnik w opracowaniu J. Milewskiego. 2) Fogawędka W. Frenkła p. t. „Jak się nazywa i wyświetla film dźwiękowy” (tr. z W-wy)
  - 16.25—16.40 Odczyt o Związku Pań Domu (tr. z W-wy).
  - 16.40—17.15 Transmisja z Muzeum Narodowego w Warszawie.
  - 17.15—17.30 „Jak zamieniamy ciepło na pracę” — wygl. inż. Czesław Taracha (tr. z W-wy).
  - 17.30—17.45 „Kąpiel językowa” (tr. z W-wy).
  - 17.45—19.00 Popularny koncert popołudniowy Wyk. Ork. F. R. pod dyr. A. Sielskiego, i solistów (tr. z W-wy).
  - 19.00—19.15 Rozmaitości.
  - 19.15—20.15 Transmisja z sali Filharmonji łódzkiej akademii ku czci ś. p. ks. biskupa Wład. Bandurskiego.
  - 20.15—21.55 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimiskiego i solistów (tr. z W-wy)
  - 21.55—22.10 Kwadrans literacki. Włodzimierz Perzyński „Dwa obrazki”. (Tr. z W-wy).
  - 22.10—22.40 Pieśni w wykonaniu Marii Freund (sopr.) (tr. z W-wy).
  - 22.40—22.55 Kom. meteorol. i kom. sportowy z W-wy.
  - 23.00—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

### Łódź

- PONIEDZIAŁEK**, dnia 4 kwietnia 1932 r.
- 11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
  - 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
  - 12.10—13.15 Poranek z płyt gramofonowych.
  - 13.15—15.25 Przerwa.
  - 15.25—15.45 Odczyt dla maturzyst. (tr. z W-wy).
  - 15.45—15.50 Giełda pieniężna oraz kom. dla żegluga i rybaków (tr. z W-wy).
  - 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Słowacki” — wygl. prof. Konrad Górski (Tr. W-wy).
  - 16.10—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.
  - 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy).
  - 16.40—17.10 Płyty gramofonowe z Warsz.
  - 17.10—17.35 Odczyt z Lwowa p. t. „Moje polskie podróże” — wygl. p. Paul Cazin.
  - 17.35—18.50 Muzyka lekka i taneczna z Café „Adria” w Warszawie.
  - 18.50—19.15 Rozmaitości.
  - 19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt programu na dzień nast.
  - 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
  - 19.45—20.00 Prawy Dziennik Radiowy. (Tr. z W-wy).
  - 20.00—20.15 „Na widnokręgu” (tr. z W-wy).
  - 20.15—22.50 Opera Jerzego Bizeta „Polawicze perły” — Transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie. W przerwie fejletony p. t. „Zapomniany poeta — Włodzimierz Zagórski—Chochlik” — wygl. p. Witold Laszczyński (tr. z W-wy).
  - 22.50—23.00 Dodatek do Praszego Dziennika Radiowego z Warszawy.
  - 23.00—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

## Zawieszenie pracy w cegielniach.

### Zatarg o zawarcie umowy zbiorowej.

Praca przy wykopie gliny, prowadzona częściowo już w lutym r. b., podjęta została od początków marca w cegielniach łódzkich na szerszą skalę.

Związki zawodowe przemysłu ceramicznego, zabiegające od szeregu lat o zawarcie umowy zbiorowej, analogicznej do zawartej w r. 1928 a nie honorowanej przez przemysł już w roku 1929, podjęły w związku z tem starania, aby ostatecznie sprawę tę zakończyć pomyslnie jeszcze przed rozpoczęciem sezonu właściwych robót w cegielniach. W kwestji tej podejmowano parokrotnie starania o zwolnienie konferencji w inspektoracie pracy. Ostatnio termin takiej konferencji ustalono na wtorek, 30 ub. m. Konferencja ta, jak wiadomo, nie

dała rezultatu. Wobec tego już następnego dnia związki porozumiały się z zatrudnionymi przy wykopie gliny robotnikami i od czwartku praca ta została w cegielniach wstrzymana, do czasu zwolnienia następnej konferencji.

Termin nowego posiedzenia w sprawie tej, zwołanego do inspektoratu pracy, ustalony został na dzień 7 b. m., do tej chwili zatem, jak słyhać, praca w cegielniach nie będzie podjęta.

Należy zaznaczyć, iż właściwa praca w cegielniach, mianowicie wypalanie cegieł, rozpocznie się dopiero w czerwcu, a obecnie czynny jest przy wypalaniu cegły tylko jeden zakład, mianowicie cegielnia „Gospodarz” w gminie Gospodarz pod Łodzią. (p)

## Redukcja w Funduszu Bezrobocia.

### Oszczędności i zmniejszona ilość pracy.

Rokrocznie, w okresie jesiennym, t. j. w dobie rosnącego bezrobocia, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia angażuje t. zw. djetarjuszy, innymi słowy pracowników, opłacanych „na dniówkę” i nie korzystających z żadnych przywilejów pracowników umysłowych, jako prawo do urlopu, trzymiesięcznego wypowiedzenia etc. etc.

Już w miesiącu marcu, wobec wzmożonego uruchomienia fabryk z jednej, a wyczerpania prawa do zasiłków wielu

bezrobotnych z drugiej strony, a zatem wobec zmniejszenia się ilości pracy w F. B., postanowiono zwolnić 20 djetarjuszy.

Na dzień onegdajszy, t. j. na pierwszy b. m., zwolniono dalszych 40 djetarjuszy, ogółem przeto F. B. uwolnił ostatnio 60 pracowników.

Redukcje wspomniane stoją pozatem w związku z wprowadzoną przez F. B. uproszczoną księgowością — stosowanymi co raz ściślej — oszczędnościami. (p)





Celem uczczenia imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w Białogrodzie uroczysta akademja. — Na zdjęciu naszym siedzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: nuncjusz Apostolski mgr. Pelegrinetti, poseł rumuński w Białogrodzie Guranescu i prezes Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej prof. Arandjelovic.

## Skład komitetu nagrody dla polskich sztuk plastycznych.

Z magistratu m. Łodzi otrzymujemy następujący komunikat:

Zgodnie ze statutem nagrody m. Łodzi dla Polskiej Sztuki, literatury pięknej i sztuk plastycznych, uchwalonym przez radę miejską w roku bieżącym — nagrodę tę otrzyma przedstawiciel polskich sztuk plastycznych (malarz lub rzeźbiarz).

W związku z powyższym — magistrat na czwartkowym posiedzeniu postanowił powołać w skład komitetu nagrody delegatów: Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Warszawskiej Szkoły Sztuk

Pięknych w Warszawie, Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie i Łódzkiego Zrzeszenia Artystów — Plastyków oraz jako reprezentantów polskiej krytyki sztuk plastycznych: prof. Michała Sobieskiego (Poznań), d-ra Mieczysława Sterlinga i Mieczysława Wallisa (Warszawa).

Jako przedstawiciele zarządu m. Łodzi w skład komitetu nagrody wejdą: pp. prezydent Bronisław Ziemięcki i radnik — przewodniczący wydziału oświaty i kultury — Wacław Smolarek i przedstawiciel prezydium rady miejskiej.

### Przy rozwodzie lub separacji.

## Nazwisko panięskie i prawo do nazwiska męża

### Odroczenie sądu najwyższego.

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych okólnik, poruszający zasadniczą sprawę — ustalenia nazwiska kobiety rozwiedzionej, względnie odseparowanej.

Okólnik ten wskazuje, iż na wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych sąd najwyższy wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie nazwisk po rozwodzie, unieważnieniu małżeństwa lub rozłączeniu od stołu i łoża, wyjaśniając co następuje.

Powrót mężatki do nazwiska panięskiego (rozwodowego) dopuszczalny jest jedynie przy unieważnieniu małżeństwa lub rozwiązaniu go przez udzielenie rozwodu. Rozdział od stołu i łoża na kwestję zmiany nazwiska nie ma żadnego wpływu.

Powrót do nazwiska panięskiego

po unieważnieniu lub rozwiązaniu małżeństwa jest zależny od dobrej woli byłej mężatki, która — w wypadku, gdy zamierza wrócić do swego nazwiska rodowego, winna zgłosić odnośne oświadczenie władzy powołanej do prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności. Powrót do nazwiska panięskiego nastąpić może zawsze, niezależnie od stwierdzonej złej czy dobrej woli żony rozwiedzionej, jej winy lub braku winy. Jednakowoż w wypadku, gdy sąd orzeknie złą wiarę lub winę mężatki — były mąż rozwiedzionej ma prawo wystąpić do sądu o zabronienie rozwiedzionej żonie używania jego nazwiska i dopiero wyrok sądowy pozbawi rozwiedzioną prawa noszenia nazwiska męża.

## Produkty przemysłowe winny być opodatkowane jednorazowo. Zabiegi kupców i przemysłowców.

Jak dotychczas istnieje zasada, iż produkty przemysłowe są opodatkowane parokrotnie, bowiem odnośne podatki płaci produkujący tkaniny przemysłowiec, następnie opodatkowany jest sprzedający ten sam towar hurtownik, wreszcie sprzedający ten sam towar kupiec-detalista również opłaca podatki.

Stowarzyszenie kupców z ul. Piotrkowskiej 73 podjęło ostatnio, w porozumieniu ze sferami przemysłowców, energiczne starania o wprowadzenie zasadniczej zmiany w opodatkowaniu wyrobów przemysłowych, w ten sposób, aby podatki obrotowe i inne, uzys-

kane ze sprzedaży produktu przemysłowego, opłacał sam wytwórca, to jest właściciel przedsiębiorstwa, co wpłynie bardzo poważnie na obniżenie ceny produktu przemysłowego.

W sprawie tej odbyły się już w ministerstwie skarów i w ministerstwie przemysłu i handlu parokrotnie konferencje z udziałem prezesa stowarzyszenia kupców, p. Heymana.

Jak dotąd żadnych decyzji w kwestji tej władze centralne nie powzięły, jest jednakowoż prawdopodobne, iż zabiegi sfer kupieckich, popierane przez sferę przemysłowców, osiągną odpowiedni rezultat. (p)

## Podatek lokalowy od mieszkań bezrobotnych. Kto jest wolny od obowiązku płacenia.

Jak wiadomo — bezrobotni, od dłuższego czasu pozbawieni pracy, wolni są od obowiązku płacenia podatku lokatorskiego. Dotyczy to bezrobotnych, posiadających mieszkania jedno, dwa i trzyzbowe.

Jednakowoż przywilej ten dotyczy wyłącznie lokatorów-bezrobotnych, którzy nie utrzymują sublokatorów. W tym ostatnim wypadku lokator-bezrobotny jest zasadniczo obowiązany do płacenia podatku lokatorskiego.

Ostatnio jednak, w związku z nowelą z r. 1931 (879 pozycja *Dzien. Ust.*) nie podlegają obowiązkowi płacenia podatku lokalowego bezrobotni, utrzymu-

jący sublokatora, o ile dany sublokator jest również bezrobotnym.

Ponadto nowela wspomniana wprowadza jeszcze jedną ulgę polegającą na tem, iż gdy ustawa poprzednia z r. 1926 przewidywała przywilej nieopłacania podatku lokalowego od mieszkań jednoizbowych, dwuizbowych i trzyzbowych, lecz w tym wypadku gdy mieszkanie trzyzbowe składało się z dwóch pokoi z kuchnią, to obecnie, w myśl wspomnianej noweli, przywilej nieopłacenia podatku lokalowego przewiduje również mieszkania trzypokojowe, ale — bez kuchni. (ag)

## Spis dzieci w wieku szkolnym. Obowiązek złożenia wykazów przez właścicieli domów.

Na zasadzie art. 11 dekretu o samorządzie miejskim oraz w myśl art. 16 dekretu „O obowiązku szkolnym” zarządzony został spis dzieci w wieku szkolnym, mianowicie, urodzonych w latach: 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924 i 1925.

Każdy właściciel, względnie rządcą domu obowiązany jest zgłosić się do właściwego komisariatu policyjnego po odbiór blankietów i wypełnione złożyć zpowrotem najpóźniej w dniu 12-go kwietnia r. b., do godziny 12-iej w południe za pokwitowaniem.

Jeżeli w danym domu nie zamieszkuje wcale dzieci, urodzone w latach 1918 — 1925 należy uwidocznic to w wykazie. Okoliczność ta nie zwalnia jednak od obowiązku złożenia wykazu.

Wykazy powinny być wypełnione ściśle, według wyjaśnień, podanych w blankietach i złożone we właściwym terminie.

Winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia, pociągani będą do odpowiedzialności karno-sądowej z art. 138 k. k.

## Inwestycje w szpitalu Anny-Marji. Nowe udogodnienia dla małych pacjentów.

Magistrat m. Łodzi w dniu 24 ub. m. przyznał szpitalowi Anny-Marji, przy ul. Rokicińskiej 15, 150,000 sztuk cegieł bezinteresownie, za cegły te szpital zapłaci magistratowi łódzkiemu 25 proc. ich wartości.

Transakcja ta stoi w związku z szerokimi zamierzeniami inwestycyjnymi administracji szpitala.

Przedewszystkiem projektuje się urządzenie dwu tarasów, przed pawilonem wewnętrznych chorób i przed pawilonem chirurgicznym.

Taras te, odkryte, będą tak urządzone, iż dzieci, korzystające z pobytu na powietrzu, będą wywołane na tarasy bezpośrednio: z parteru na taras parterowy, zaś z piętra — na taras

piętrowy, ten ostatni otoczony balustradą.

Roboty w tym kierunku zostały już rozpoczęte.

Z pozostałego zapasu nabytych od magistratu cegieł projektuje się rozbudowę pawilonów i budynków gospodarczych, jednakże roboty te, ze względu na niedostateczne środki materialne, podjęte będą dopiero w roku przyszłym.

Zaznaczyć należy, iż wspomniane zamierzenia inwestycyjne realizowane są przez aktywną administrację szpitala z inicjatywy dr. Mogilnickiego, naczelnego lekarza szpitala Anny-Marji.

## Pięć lat bez dodatków odzieżowych

### Fatalna sytuacja funkcjonariuszy drogowych pow. łęczyckiego.

W swoim czasie parokrotnie donosiliśmy o zaleganiu przez sejmiki powiatowe z wypłatą zarobków, należności urlopowanych i należności na umundurowanie dla funkcjonariuszy drogowych.

Wobec tych doniesień powołane do tego czynniki wywarły wpływ na sejmiki powiatowe, które uregulowały zaległości pensyjne dróżników, wyrównały należności za niewykorzystane gdyż nieudzielane urlopy i dodatki na umundurowanie.

Wyjątek stanowi sejmik powiatowy w Łęczycy, który jak dotąd nie wypłacił dodatków na umundurowanie

za lata 1928, 1929, 1930, 1931 i oczywiście, nie wypłacił jeszcze dodatku na rok 1932.

Jeśli zważyć, iż zarobki funkcjonariuszy drogowych są bardzo niskie, a obowiązek należytego umundurowania się dróżników jest ściśle przez władze powiatowe przestrzegany, jasnym jest, że funkcjonariusze drogowi znajdują się w sytuacji niewesołej.

Ponieważ dotychczas, zabiegi w sejm. powiatu łęczyckiego nie dały rezultatu, przeto związki zawodowe „Praca” kierują do Warszawy delegację, która interwenjować będzie w ministerstwie robót publicznych. (p)

## W czwartek posiedzenie Rady Miejskiej.

### Szereg doniosłych spraw na porządku dziennym,

W czwartek, dnia 7 kwietnia 1932 roku, o godzinie 20-iej, odbędzie się kolejne posiedzenie rady miejskiej.

Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. następujące sprawy: ustalenie wysokości dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw; ustalenie opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach i sanatoriach miejskich, rozpatrzenie zastrzeżeń władz i zarzutów osób

zainteresowanych zgłoszonych magistratowi m. Łodzi w okresie wyłożenia do publicznego wglądu ogólnego planu zabudowania m. Łodzi oraz wprowadzenia w związku z tem zmian do ogólnego planu zabudowania i przemianowania ulicy Juljusza na ul. Dowborczyków.

Pozatem na porządku dziennym obrad znajduje się sprawozdanie komisji specjalnej, powołanej dla skorygowania projektu parcelacji majątku miejskiego Łęgiwniki.



## Normalne zajęcia w szkołach.

a) Po wielkanocnych ferjach, we wtorek dnia 5 bm. we wszystkich powszechnych, średnich i seminarjach nauuczycielskich rozpoczęte zostaną normalne zajęcia szkolne.

## Obniżka pensyj urzędniczych o 3 pr.

W związku z podniesieniem opłaty emerytalnej urzędników państwowych z 5 na 8 proc. przy wypłatach pensyj, otrzymanych w dniu 1 kwietnia, urzędnicy państwowi otrzymali pobory niższe o 3 proc. od zesłomieszczyńskich.

## Likwidacja miejskiej stacji kolejowej.

(a) Jak się dowiadujemy z dniem 1 kwietnia 1932 r. istniejąca od kilku lat w Łodzi stacja kolejowa, mieszcząca się przy ul. 6-go Sierpnia 7, na żądanie ministerstwa komunikacji, uległa likwidacji.

Likwidację tę przeprowadził wydział targowy ministerstwa komunikacji w Warszawie; agendy miejskiej stacji kolejowej w Łodzi, uległy likwidacji również magazyny tejże stacji.

Czynności dotychczasowej stacji miejskiej, prowadzone będą obecnie przez prywatnych przedsiębiorców.

Zlikwidowanie stacji nastąpiło w związku z panującym kryzysem gospodarczym.

## Odezwa Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny.

Zarząd Grodzkiej Federacji P. O. Z. O. w Łodzi, wzywa wszystkie Związki śfederalowane o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w uroczystej akademii żałobnej ku czci ś. p. ks. bisk. Władysława Bandurskiego, która odbędzie się dnia 3-go kwietnia r. b. o godz. 19 w sali Filharmonii, przy ul. Narutowicza 20. Wstęp na akademię bezpłatny. Celem zasilenia funduszu im. ks. bisk. Bandurskiego, przy wejściu na salę, zorganizowana będzie zbiórka drobnych kwot na cel powyższy.

Jednocześnie uprasza się poszczególne Zarządy o wydelegowanie swych pocztów sztandarowych na powyższą akademię.

## Likwidacja szajki włamywaczy.

W drugie święto Wielkiej Nocy do składu win i wódek firmy S. Jaworski przy ul. Piotrkowskiej 54 dokonano włamania, przyczem włamywacz zgrupował w cztery worki znaczną ilość towarów wartości około 5 tys. zł. Złodzieje sploteni zbiegli, porzucając łup.

W wyniku kilku dniowych poszukiwań w dniu onegdajszym ujęto 4-ch sprawców włamania, w osobach: A. Gelbarda, M. Kurbartha, Z. Mazurkiewicza i M. Feffera. Wszyscy czterej, ukrywający się stale w melinach dzielnicy bałuckiej, mieli już parokrotnie do czynienia z policją i sądem.

Aresztowanych włamywaczy osadzono w więzieniu do dyspozycji sądziego śledczego. (p)

## Podsądna prosi o... rok więzienia.

Helena Mazur, lat 29, stanęła w dniu wczorajszym przed sądem grodzkim oskarżona o to, że w dniu 7 marca r. b. w urzędzie zasiłkowym przy ul. Zeromskiego 44 obraziła urzędników tego urzędu, gdyż nie mogli oni spełnić żądań Mazurowej, niezgodnych z istniejącymi przepisami.

Na rozprawie oskarżona przyznaje się do winy, przyczem prosi sąd o skazanie jej przynajmniej na rok więzienia, gdyż jest bezrobotna, niema z czego utrzymać dziecka i ma nadzieję, że gdy za rok wyjdzie z więzienia, czasy się już poprawią.

Sąd nie przychylił się do osobliwego żądania oskarżonej i skazał Helenę Mazur na 30 złotych grzywny z zamianą w razie niesłagalności na 5 dni aresztu.

# Protest Związku Majstrów przeciwko zatrudnianiu fachowców z zagranicy.

Przed paru miesiącami ukazały się okólniki władz centralnych, wskazujące na obowiązek zatrudniania przez stery przemysłowe przede wszystkim fachowców krajowych a sprowadzenie fachowców cudzoziemskich dopuszczalne jest tylko wówczas, gdy na miejscu odpowiednio wykwalifikowanego specjalisty znaleźć nie można.

Mimo to w całym szeregu zakładów przemysłowych łódzkich zatrudnieni są „specje” zagraniczni, mimo, iż mogą oni być zastąpieni przez obywateli polskich, pozostających bez pracy właśnie dlatego, iż przemysł trzyma się zasady zatrudniania cudzoziemców.

Ostatnio „Widzewska Manufaktura” zatrudniła w charakterze kierow-

nika przedzalni angielskiej rodowitego Anglika, p. Hane Stella.

Ponieważ praca kierownika angielskiej przedzalni leży całkowicie w kompetencjach fachowców - przedzalników łódzkich, których nota bene pewna liczba pracy uzyskać nie może - przeto Związek Majstrów Fabrycznych w Łodzi zgłosił energiczny protest w łódzkim starostwie grodzkiem, żądając wpłynięcia na firmę „Widzewska Manufaktura” w kierunku zrezygnowania z pracy Anglika na korzyść fachowców łódzkich.

Jak dotąd, mimo odbytych już dwukrotnie konferencji w starostwie grodzkiem, protest związku skutku nie odniósł.

## Widmo wojny celnej polsko-francuskiej.

### Interwencja izby w sprawie eksportu do Francji.

W dniu wczorajszym udał się do Warszawy dyrektor łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, aby przynosić wszczętą przed kilku dniami telefonicznie interwencję w sprawie wprowadzonych we Francji ostatnio ograniczeń przewozowych, których ostrze skierowane jest przeciwko interesom eksportowym okręgu łódzkiego, wywożącego do Francji pokaźne ilości, objętej obecnie zakazem przywozu, gotowej odzieży oraz obuwia gumowego, na które nałożone zostało we Francji cło prohibicyjne.

W memorjale, jaki przedstawiony będzie w toku omawianej interwencji

miarodajnym czynnikiem, Izba podkreśliła zwłaszcza, że wprowadzenie zakazu przywozu gotowej odzieży względnie prohibicyjnego na obuwie gumowe bez żadnej zapowiedzi naraża na szczególne straty eksporterów, którzy wysłali zamówione transporty, gromadzące się w portach i urzędach celnych francuskich.

Starania Izby idą w pierwszym rzędzie w kierunku uzyskania zezwolenia na przewóz partij zamówionych, a następnie w kierunku uzyskania większego kontyngentu odzieży na następne okresy wzgl. niskocelnych kontyngentów obuwia gumowego.

## Przepisy egzekucyjne. Opinie Izby Przemysłowo-Handlowej o projekcie rozporządzenia rady ministrów.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zaopiniowała projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o przebiegu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe.

Konkretyzując swoją opinię, Izba dała wyraz w pierwszym rzędzie swoim zasadniczym poglądom na samą ustawę o egzekucyjnych przepisach władz skarbowych, poczem zgłosiła szereg poprawek i uwag do poszczegól-

nych postanowień zaznaczonego projektu rozporządzenia wykonawczego.

Myślą przewodnią, która posłużyła Izbie za punkt wyjścia do zaopiniowania wspomnianego projektu, była tendencja do możliwie jak największego zbliżenia norm prawnych w tym projekcie przewidzianych do postanowień projektu prawa egzekucji sądowej.

## Aresztowanie zboczeńca.

### Czyny lubieżne z nieletnimi. Dwanaście ofiar zwyrodnialca.

W dniu onegdajszym XIII komisariat P. P. otrzymał zameldowanie, iż 54-letni Leon Maj, zamieszkały przy ul. Nowo-Zarzewskiej, od dłuższego czasu dopuszcza się nadużyć płciowych z nieletnimi dziewczynkami, które zwabia do swego mieszkania.

Na podstawie tego doniesienia przeprowadzono pierwsiastkowe dochodzenie, w wyniku którego Maj został aresztowany.

W toku rozpoczętego śledztwa ustalono co następuje:

Leon Maj już od szeregu miesięcy zwabiał do swego mieszkania dziewczęta w wieku od lat 10 do 13; były to córki sąsiadów Maja

lub spotykane na ulicy dziewczynki. Maj jest z zawodu robotnikiem, człowiekiem żonatym. Zwabiał on dziewczęta do swego mieszkania pod nieobecność żony, która - pracując - często znajdowała się poza domem.

Śledztwo ustaliło jak dotąd, iż Maj jak dotąd, miał do czynienia z dwanaściorcem dziewcząt. Zachodzi podejrzenie, iż liczba ofiar zwyrodnialca jest znacznie większa.

Jak wynika z zeznań poszkodowanych dziewcząt oraz z tłumaczeń aresztowanego zboczeńca, dopuszczał się on wobec małoletnich tylko czynów lubieżnych. (p)

## Zadrzewienie dróg w powiecie.

Sejmik powiatu łódzkiego na wniosek starosty Rzewskiego uchwalił pięcioletni plan zadrzewienia wszystkich dróg w powiecie.

Na ten cel wyasygnowano na rok bieżący 5 tys. zł. a na każdy następny o 5 tys. więcej, przyczem drzewka dostarcza w lwiej części Czarnocin.

Prace nad zadrzewieniem dróg rozpoczną się niebawem i wkrótce drzewka oddane zostaną pod opiekę ludności powiatu łódzkiego. (b)

## Przedstawienie amatorskie.

Zarząd koła I Zw. Rez. w Łodzi, ul. Narutowicza 49, urządza przedstawienie w dniu 10 kwietnia 1932 r. o godz. 12.30 (punktualnie) w sali Teatru Popularnego u Geyera (Piotrkowska 295) siłami własnymi i zaproszonymi. Czysty dochód przeznaczony jest na cel kolonij letnich dla najbiedniejszych dzieci rezerwistów. Bilety w cenie od 50 gr.

Przedprzedaż biletów odbywa się w lokalu koła I Z. R., ul. Narutowicza 49 i w składzie aptecznym p. St. Romanowskiego, Piotrkowska 259.

## Tydzień propagandy walki z rakiem.

Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka w czasie od 3 do 10 kwietnia r. b. organizuje Tydzień Propagandy Walki z Rakiem. W bieżącym tygodniu wygłoszone zostaną następujące odczyty:

W niedzielę, dnia 3 kwietnia w sali odczytowej Miejskiego Kina Oświatowego, Rokicińska 1, o godz. 12 min. 30 dr. med. J. Marzyński - „Walka z rakiem w kraju i zagranicą”.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia w sali Polskiej „Y. M. C. A.”, Piotrkowska 89, o godz. 12 min. 30 dr. med. E. Mittelstaedt - „Co każdy wieciec powinien o chorobie zwanej rakiem”.

W środę, dnia 6-go kwietnia w sali stow. „W. I. Z. O.”, Sienkiewicza 26 o g. 21 dla członkiń stow. „W. I. Z. O.” oraz wprowadzonych gości dr. med. R. Kalecka - „Rola kobiety w walce z rakiem”.

W piątek, dnia 8-go kwietnia w sali stow. Techników, Piotrkowsko 102, o godz. 20 ej dla członków stow. Techników oraz wprowadzonych gości dr. med. J. M. Barciński - „Geneza nowotworów złośliwych w świetle badań najnowszych”. Wstęp na odczyty bezpłatny.

## Przegrał otrzymany zasiłek i - powiesił się.

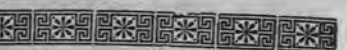
W dniu wczorajszym w Aleksandrowie zdarzył się tragiczny wypadek samobójczy, który poruszył całe miasteczko. A mianowicie, 19-letni chłopiec, ostatnio bezrobotny, J. Sierpiński, powiesił się na strychu domu swoich rodziców.

J. Sierpiński w przeddzień swego rozpaczliwego czynu otrzymał z funduszu bezrobocia zasiłek, który jednakże w całości przegrał w jednej z kawiarni aleksandrowskich na bilardzie. Stratą tę przejął się do tego stopnia, iż targnął się na swe życie. (ag)

## Belką w głowę.

(a) Przy ul. Bawełnianej 17 w czasie ustawiania rusztowania spadła belka na głowę przechodnia, Stefana Grabowskiego, zamieszkałego w Andrzejowie. Rusztowanie ustawiano wobec odświeżania domu.

Grabowski odniósł rany tłuczone głowy i szyji. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego.



Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS”  
wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86



## Komitet do spraw finansowo-rolnych.

Pierwsze posiedzenie 8 b. m.

Jak już donosiliśmy powołany został do życia Wojewódzki Komitet do spraw finansowo-rolnych. Obecnie został ustalony termin pierwszego posiedzenia Komitetu dnia 8 kwietnia r. b. o godz. 13-ej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

W skład Komitetu weszli: wojewoda p. Wł. Jaszczolt, jako przewodniczący, oraz członkowie: Zygmunt Kucharski — prezes Izby Skarbowej w Łodzi, Stefan Rychłowski — prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Piotrkowie, dr. Kazimierz Greger — dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi, dr. Antoni Burger — wicedyrektor Banku Polskiego w Łodzi, St. Rachwał — dyrektor Państwowego Banku Rolnego w Łodzi, Zygmunt Fiedler — wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, inż. Tadeusz Swinarski — przedstawiciel Wy-

działu Wojewódzkiego oraz czterech przedstawicieli organizacji rolniczych, a mianowicie: Ludomił Pułaski — prezes Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych, Jan Kałużka — wiceprezes tejże organizacji, Jan Kostrzeński — prezes Reprezentacji Wojewódzkiego Związku Ziemi, Zbigniew Wilski z Rogowa.

Prócz wymienionych osób, które weszły w skład Komitetu z urzędu lub wyboru swych instytucji p. Wojewoda powołał imiennie do Komitetu: pp. Mieczysława Ławieckiego, z Kamienia — delegata Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Mieczysława Niewierskiego — dyrektora Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego w Kaliszu oraz p. Stefana Chącińskiego — dyrektora Syndykatu Rolniczego w Łodzi i inż. Z. Szostaka.

## Co roztargnieni pasażerowie pozostawili w marcu na tramwajach łódzkich.

Jak informuje wydział ruchu K. E. Ł., na podstawie sporządzonej statystyki przez ten wydział, służba tramwajowa znalazła w wagonach następujące przedmioty pozostawione przez roztargnionych pasażerów: 18 portmonetek z pieniędzmi, 1 paczkę z tytoniem i gilzami, 8 sakiewek damskich, 1 bijak do bicia piany, 1 książkę, 1 pantofle sukienne, 2 paczki waty, 4 resztki materiału, 2 kawałki mydła, 1 paczkę drutu, 3 sakiewki dziecięce, 1 obrus kolorowy, 1 kolekcję zębów sztucznych, 1 parę rękawiczek damskich, 1 paczkę z bielizną damską, desenie malarskie, 1 teczkę skórzaną, 1 pierścionek, 1 parę pantofli damskich, 1 chusteczkę z pieniędzmi,

1 obrączkę ślubną, 1 prześcieradło, 1 damską koszulę, 1 męską koszulę, 2 widelce, 4 parasolki, 1 blachę do pieczenia, 2 rękawiczki skórkowe, 1 sweter, paczkę z zawartością czapki, spodenek i koszulki sportowej, 1 atlas polski, 2 pudełka pudru, 1 parę bucików dziecięcych, 1 sprzączkę do zastrzyków, różne zabawki dziecięce, słuchawkę doktorską i 3 kieliszki.

Prawi właściciele mogą otrzymać z powrotem swą zgubę w wydziale ruchu K. E. Ł. przy ulicy Tramwajowej 6 codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 10—12, po dokładnym określeniu pozostawionego w wagonie tramwajowym przedmiotu. (p)

## Katastrofa samochodu.

Zakłócenia w komunikacji tramwajowej.

Wczoraj w godzinach rannych, 8-ci pociąg ciężarowy firmy „J. John”, dążący z centrali firmy (Piotrkowska 217 do oddziału na Chojnach, przed posesją Nr. 26-28 przy ul. Rzgowskiej), należącej do firmy „W. Stolarow i S-ka” uległ katastrofie.

Mianowicie samochód ciężarowy ED 81931, zdążający z przyczepką,

ciężko wyładowany wyrobami odlewniczymi, wskutek złamania się tylnego koła samochodu przechylił się na chodnik, częściowo zatarasowując tor tramwajowy.

Wypadku z ludźmi szczęśliwym trafem nie było.

Po przybyciu na miejsce pogotowia technicznego firmy „J. John” i za-

łożeniu przy pomocy lewarów nowego koła — podniesiony samochód ruszył w dalszą drogę.

Wypadek spowodował parogodzinny postój uszkodzonego samochodu, co spowodowało zakłócenia w komunikacji tramwajowej linii Nr. 4 i 11. (ag)

## Fatalne następstwa porodu w bramie.

W bramie domu przy ul. Kilińskiego 20 dostała w dniu wczorajszym nieoczekiwane bólow porodowych 22-letnia Fela Lebenhaft (Młynarska 13).

Młoda matka położyła się tak nieogłędnie, iż noworodek, płci męskiej, uduł się bezpośrednio po urodzeniu.

Lekarz pogotowia przewiózł niezsześliwą matkę do szpitala położniczego przy ul. Nowo-Targowej, zaś dziecko odwieziono do prosektorjum. (p)

## Jutrzejczy wieczór Deli Lipińskiej.

Sławną międzynarodową pieśniarką-diseuse Dela Lipińską, mistrzyni charakterystycznych chansons, której występy we wszystkich centrach muzycznych cieszą się ogromnym powodzeniem, wystąpi w przejeździe przez Polskę tylko z jednym wieczorem w sali Filharmonii, w poniedziałek, dn. 4 bm. Piosenki wykonywane przez świetną artystkę, treści przeważnie humorystycznej, tchną czarem i figlarnością, a temperament i żywa gra rąk są dowodem niezwykłego talentu i artyzmu tej fenomenalnej artystki. Dela Lipińska jest pieśniarką umiejącą przedstawić słuchawcy nawet całe sceny, w których powaga i groza łączą się z humorem, groteską i parodią.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

## Dzisiejszy koncert króla skrzypków.

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 9.15 wiecz., odbędzie się w Filharmonii nieodwołalnie koncert Bronisława Hubermana.

Król skrzypków przyjeżdża do nas wprost z Londynu i wykona bogaty program. Przy fortipianie zasiądzie znakomity pianista Zygfryd Schultz.

## Krwawe perły.

Odeon — Wodewil,

Po ostatnim programie świątecznym, który zeszedł z ekranów Odeonu i Wodewilu w pełni powodzenia, unosząc grupę ulubieńców Łodzi, jak Peggy Norman, Harry'ego Liedtke, Ernesta Verbes i „tatusiowatego” ich partnera, Piche — rozpoczęły się we wspomnianych kinoteatrach tryumfy pełnej temperamentu, grającej z niebywałą werwą Lupe Nelez.

Artystka ta w „krwawych perłach”, dała świetną krzącąc, uzupełnioną jeszcze przez doskonałą harmonię między tłem obrazów i osobistymi walorami artystki.

Akcja wysoce emocjonująca, bardzo żywa, pełna powikłań przykuwa oczy widza.

Lupe Velez powiększy niewątpliwie liczny już zastęp stałych bywalców „Odeonu” i „Wodewilu”.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ODEON

Dźwiękowy Kino-Teatr

WODEWIL

Poraz pierwszy w Łodzi!

LUPE VELEZ

w swej najnowszej kreacji w filmie p. t.

Krwawe perły

Dramat nienawiści, miłości, podstępów i zdrady pod gorącym niebem Południa.

Nad program: Dodatek dźwiękowy.

## ZE SPORTU.

### Komunikat Wydziału Spraw Sędziowskich Ł.O.Z.S.S. i Ł.

W dniu 6.4 br. o godz. 19 w lokalu Okr. Zw. Strz. ul. Zamenhofska 8 odbędzie się zebranie sędziów zawodów strzeleckich celem podania adresów, rozdziału funkcji i zapoznania z regulaminem wydziału.

### Międzynarodowe zawody bokserskie Unonu

Nadzwyczaj ciekawy międzynarodowy program zawodów bokserskich, które sekcja bokserska SS Unonu organizuje dzisiaj, w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 11.30 przed południem sąsługuje w całej pełni na uwagę, albowiem zestawienie par jest w każdej kategorii wyrównane i wobec tego liczyć się należy z nadzwyczaj ciekawym przebiegiem walk.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w drogerji p. A. Dietla ul. Piotrkowska 157 a frekwencja w tejże świadczy o wielkiem zainteresowaniu imprezą Unonu.

### Symultan szachowy.

Dzisiaj, o godz. 16, w Polskiej YMCA. Piotrkowska 89, mistrz p. T. Rogodziński rozegra symultan szachowy z 12-ma uczestnikami turnieju szachowego klubu YMCA.

### Gielda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 2 kwietnia 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.89,50

CZEKI.

Belgia 124.80

Holandja 860.70

Londyn 33.90, 33.95

N.-York kabel 8.921

Paryż 35.13

Praga 26.42

Szwajcaria 173.50

Włochy 46.30

Berlin 212.25

A K C J E

B-k Polski 85.00, 84.50

Modrzejów 3.50

Lilpop 16.00

PAPIERY PASTAWNE I LISTY ZASTAWNE.

5% konwersyjna 38.00, 39.00

6% dolarowa 60.50

4% dolarowa 49.25, 49.50

7% stabilizacyjna 58.50, 59.00, 58.50

10% kolejowa 103.00

8% B. G. K. 94.00

8% „budowlana 93.—

4 1/2% ziemsk. zł. 41.00

5% m. Warszawy 53.00

8% m. Warszawy 62.20, 63.25, 62.40

## Rejestracja na zapomogę doraźną

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 4-go kwietnia 1932 roku rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną.

Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje bezrobotnym, którzy:

1) mają rodzinę na wyłącznym utrzymaniu i zamieszkują na terenie m. Łodzi od 1 stycznia 1930 roku,

2) wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia po dniu 1 marca 1932 roku względnie otrzymali w miesiącu marcu 1932 r. państwową zapomogę doraźną w urzędzie zasiłkowym,

3) zgłosili się po zapomogę w ciągu 5 tygodni od dnia rozwiązania ostatniego stosunku najmu pracy, o ile pracowali w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

4) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych,

5) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej,

6) nie posiadają majątku ani jakichkolwiek dochodów stałych lub niestających dorównujących lub przewyższających ew. zapomogę.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnem gospodarstwie domowem choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zanomogę.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Wypłaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 8.15 do 14-ej, według następującego porządku:

Poniedziałek, 4 kwietnia rb. litery: A, B, C, D, E, F.

Wtorek, 5 kwietnia rb. litery: G, H, I, J.

Sroda, 6 kwietnia rb. litery: K, L, Ł. Czwartek, 7 kwietnia rb. litery: M, N, O, P.

Piątek, 8 kwietnia litery: R, S, T, U. Sobota, 9 kwietnia litery: W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnem gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnem gospodarstwie.



I... uczciwego ojca...

# Jak pan Pęcherz do pana Splendorka na święta zawitał.

Pan Józef Splendorek, jak przystało na człowieka statecznego, wypędzonego z domu, spał, bowiem wszechwładna i gromowładna żona wyczyniała rzeczy przedziwne w związku z dokumentną restauracją gniazda na święta wielkanocne.

Była to akurat Wielka Sobota. — Pan Splendorek nie otwierał tego dnia znanego w Warszawie Domu Bankowego. Wyszedł rano, popił niezgorzej, zjadł „rybkę” z przyjaciółkami i zawił się na chwiejnych nogach do swego biura na Bielańska.

Po drodze kupił gąsiorek starki i pudelko kawioru na święta.

Dla pewności zamknął smakoliki w kasie ogniowatej pierwszego pokoju, aby zasnąć spokojnie w klubowym fotelu swego gabinetu obok biura.

Nagle zbudził go jakiś szmer. Słyszał wyraźnie czyjeś mamrotanie w przyległym pokoju, do którego drzwi zamknięte były na klucz od tej strony. Cicho na palcach podszedł do drzwi i słuchał.

— A niech cię... za całą noc harowania — kupa tych papierzyków. — Ładny bankier! — kasę ogniowatą ma na chowanie weksli i protestów, niepopłaconych rachunków i wezwań sądowych...

Panu Józefowi włosy się zjeżyły od tych pomruków z sąsiedniego pokoju. Przez chwilę nie wiedział, co począć — przecież najwyraźniej tam obok musiał być kaszlarz, a może kilku. Ciężko było w pokoju, więc pan Józef nie mógł się zorientować w czasie. Dopiero, gdy usłyszał, że tamten ktoś dobierał mu się do kawioru i golińcica starki — nie wytrzymał.

Wypadł jak bomba i zapalił wielki żyrandol elektryczny. Potoki światła zalały pokój, na środku stał, dygocąc na krzywych nóżkach, jakiś człowiek. Drzwi kasy stalowej były otwarte... — Na ten widok bankier Splendorek ryknął jak lew!

— Panie bankier, liści... nie rób pan skandalu, ja nie dla siebie — mam żonę... A tu, panie, święta. Wiadomo — człowiek żyjący i prawa swoje ma, a baba zła, jak piekło. Dżentelmen jestem, kaszlarz z dziada pradziada, ałem się po pańskim banku czegoś takiego nie spodziewałem, a przecież pan też jest dżentelmen... Ja według tego właśnie kasy nie prulęm, a tylko elegancko podniosłem lewarkiem, i tyle com się nadlubał wytrychem — sama poszła...

Tu bankier przerwał potok słów kaszlarza, odsapnął z widoczną ulgą, otarł pot z czoła i roześmiał się serdecznie, ku zdumieniu dryblasza z wytrychem.

— Splendorek jestem — rzekł i wyciągnął rękę na powitaie.

— Pęcherz Alfons jestem, syn Adama — padło z tamtej strony.

— Panie Pęcherz — rzekł bankier — pan się nic nie bój — ja wiem, ja też mam żonę, ale ja mam do pana wielką prośbę — nie wygadaj się pan na miesiąc, żeś w moim skarbcu nic nie znalazł. Pan rozumie? — ta kasa jeszcze podtrzymuje zaufanie klienteli do mego banku, nie gub mnie pan... Kaszlarz zrozumiał. Obaj panowie uściśnili sobie ręce.

W tej chwili, gdzieś u sąsiada, ożwał się głośnik radiowy, przez który spłynęły dźwięki dzwonów kościelnych. To było wołanie na Rezurekcję.

— Słyszales pan, wszak to już północ. Rezurekcja...

— Rezurekcja — powtórzył złodziej i jakiś niezmany dotąd mu nigdy wstyd splonił serce, że dzwony rezurekcyjne zastają go przy „takiej robocie”.

Bankier popatrzył mu w twarz, z której łatwo można było wyczytać przeżycia tego człowieka.

— No i widzisz pan, jakos panu nieprzyjemnie. A gdyby tak można było przestać z dotychczasowym trybem życia, gdyby panu tak kto pomógł?

Alfons Pęcherz podniósł pytający wzrok.

— Niech pan zabierze ze sobą, panie Pęcherz, i kawior i starkę, w domu tam też coś się dla pana znajdzie, a po świętach postaram się dla pana o jakieś inne lepsze zajęcie.

Złodziej patrzył z niedowierzaniem. Ogarnęło go głębokie rozrzewnienie,

pan Splendorek też czuł się wzruszony. Dzwony w głośniku cichły i urwały się.

— No to chodźmy, panie Pęcherz, żony na nas czekają.

— A na mnie jeszcze i dzieci, muszę im zanieść dobrą wiadomość że będą miały święta i... uczciwego ojca... zakończył cicho.

## Największa atrakcja Paryża. Operacja kosmetyczna wobec tłumy widzów Odmłodzona twarz zestarzalej przestępczyni.

W nocnym lokalu w tym czasie, gdy jazz zagłuszał wszystko dźwiękami modnych tańców, znakomity chirurg Howard Crum w obecności licznie zebranej publiczności i właścicieli salonów „de beaute”, stał wszystkie zmarszczki i bruzdy goryczą zoraną przez trzydziście lat przebywania w więzieniu kobiety-zabójczyni. Na ich miejscu zjawily się kontury słodkie i harmonijne i nowe to oblicze było jakby cudem, godnym oglądania. Wprost nie do uwierzenia — do czego może dojść współczesna sztuka kosmetyczna.

Operowana kobieta była aż do szyi spowita w białe prześcieradło. Pomarszczone, nikomu nieznanne oblicze steranej w więzieniu kobiety było tak silnie oświetlone reflektorami, że najmniejszy zabieg chirurga był widoczny przez licznie zebrane audytorjum.

Podczas nagrywania popularnych refrenów przez orkiestrę, chirurg zrobił dwa nacięcia idące wzdłuż twarzy, od skroni do podbródka. Lokalne znieczulenie pozwalało w spokoju pozostawać pacjentce przez cały ciąg operacji, dopiero przy końcu zauważa się osłabienie.

Napięcie nerwów i wzruszenie niektórych pań z audytorjum było tak silne, że mdlały. Gdy operacja dobiegła końca, operowana kobieta wstała i oświadczyła wśród niemilkających oklasków, że się czuje dobrze.

Następnie podeszła do lustra i wydała okrzyk zdumienia, — twarz miała zupełnie przeobrażoną.

Była to napewno jedna z największych atrakcji w Paryżu jaką urządziło Międzynarodowe stowarzyszenie instytutów piękności.

## Raj dla nowożeńców. Propaganda turystyki we Włoszech. Oryginalny projekt rządowy.

W celu ożywienia ruchu turystycznego do Włoch, rząd włoski wpadł na oryginalny pomysł przeznaczenia wysepki na Adriatyku wyłącznie dla nowożeńców, znajdujących się w podróży poślubnej.

Wysepka ta jest 6 klm. długa i 2 klm. szeroka, ma położenie nadzwyczaj malownicze, obfituje w bogatą przyrodę i posiada wygodną, słicznie położoną zatokę z wspaniałą plażą.

Na wyspie buduje się obecnie niewielkie, rozkoszne wille, wyposażone w wszelkie wygody nowoczesne.

Poza tem zbudowany będzie wytworny hotel, dający wygodne pomieszczenie tym, którzy nad samotność

przenoszą życie towarzyskie z restauracją, muzyką i danciem.

Do tej rajskiej wysepki przybijają będą statki tylko raz w tygodniu. Stałymi mieszkańcami wysepki będą jedynie funkcjonariusze hotelu.

Dostęp do wyspy otwarty będzie tylko dla tych par małżeńskich, które dokumentami udowodnią, że świeżo zawarli związek małżeński.

Initjatorzy zamierzają w całej prasie świata przeprowadzić wielką akcję propagandową na rzecz tego rajku dla nowożeńców i spodziewają się, że akcja ich cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem. Być może, snobów jeszcze nigdy nie zabrakło.

## Przed stu laty. Po zwycięstwie pod Jean d'Acre w Syrii pojawił się papieros po raz pierwszy w ustach tureckiego żołnierza.

W roku bieżącym papieros obchodzi swoje stulecie narodzin.

Po zwycięstwie pod Saint Jean d'Acre w Syrii, ówczesny wicekról Egiptu wysłał do swego syna Ibrahima Paszy, komendanta parku artyleryjskiego, cały pakiet wspaniałego tytoniu, jako podarunek dla zwycięskich żołnierzy. Cała przesyłka była zapakowana w kilka pak, w których jednocześnie umieszczono fajki, które miały być rozdane pomiędzy żołnierzy. Podczas transportowania paki dostały się w obręb ognia artyleryjskiego nieprzyjaciela, tak że większość fajek została zniszczona.

Gdy podarunek doszedł nareszcie do wojsk Ibrahima Paszy, żołnierze nie wiedzieli, co mają robić z tytoniem, gdy nie było doń fajek. Wtedy jeden z żołnierzy wpadł na pomysł, który nam przyniósł papierosa pod jego dzisiejszą postacią.

Artylerja używała wówczas gilz papierowych z papieru indyjskiego. Tutki te napełnione prochem, służyły jako zapalniki. Jedną z takich tutek wziął pewien żołnierz i wypełnił ją tytoniem, poczem wypalił... pierwszego w dziejach świata papierosa.

Żołnierz ów znalazł wielu naśladowców. Od tej chwili palenie papierosów zaczęło się rozpowszechniać prosto błyskawicznie. Zamiast grubego papieru indyjskiego poczęto z czasem używać cienkiej bibułki chińskiej.

Pal i żądaj tylko gilzy „LUKSUSOWE”  
wytwórni „ŚWIATOWID”  
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.  
Zieleniński 10.00

## Kronika radjowa.

Transmisja „Messe” Haydna z Wiednia.

Dnia 3.IV. o godz. 11.00 Polskie Radio transmituje z Wiednia Mszę Haydna, napisaną na cześć admirała angielskiego, Horacego Nelsona, bohatera z pod Trafalgaru.

Transmisja ta da możliwość poznania się radjosłuchaczom z jednym z wielko-pomnych dzieł wielkiego kompozytora niemieckiego.

„Hala” na fali radjowej.

Dnia 3.IV. nadaje Lwów o godz. 19.45 słuchowisko p. t. „Hala”.

Dnia 7.IV o godz. 21.35 rozgłoszenie wileńska nada słuchowisko p. t. „Barbara, jeszcze Gasztoldowa żona”, opracowane i wyreżyserowane przez Stanisławę Wysocką na tle dramatu Dominika Magnuszewskiego, niesłusznie zapomnianego poety z pierwszej połowy XIX wieku.

Słuchowisko to odznacza się wysokim napięciem dramatycznym i pięknym wierszem. Słowo wstępne wygłosi znany literat wileński, p. Szymon Czarniecki.

## Pieśni i tańce ludowe z powiatu pułtuskiego.

Dnia 3.IV o godz. 14.20 usłyszą radjosłuchacze ciekawą audycję „regionalną” w wykonaniu wiejskiej kapeli i chóru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wyszkowie, pod dyr. Jerzego Olszewskiego.

Audycja ta pod kierownictwem fachowego muzyka obejmuje pokaz pieśni i tańca z powiatu pułtuskiego.

Recital Marji Freund w radjo.

Dnia 3.IV o godz. 22.10 wystąpi przed mikrofonem stacji warszawskiej polska pieśniarka zamieszkała i szczególnie ceniona w Paryżu, p. Marja Freund.

„Dzieje Józefa” w radjo.

Dnia 3.IV o godz. 21.55 w dziale radiowym kwadransów literackich usłyszą radjosłuchacze utwór świetnego pisarza polskiego, Włodzimierza Perzyskiego, znanego autora „Dziejów Józefa”, i tylu pełnych satyry i dowcipu tomów, które wzbogaciły naszą literaturę. Tym razem będą to — „Dwa obrazy”.

Odezy radjowe.

Dnia 3.IV o godz. 16.40 p. Iza Mandukowa zabierze głos przed mikrofonem warszawskim w odczycie p. t. „O Związku Pań Domu”. W dalszym ciągu programu o godz. 17.15 będą mogli radjosłuchacze posłuchać nader pożytecznego odczytu p. t. „Jak zamieniamy ciepło na pracę”, który wygłosi inż. Czesław Tarach, oddając w swej prelekcji pogląd na samą istotę ciepła, będącą pewną formą energii.

Radjo dzieciom i młodzieży.

Dnia 3.IV o godz. 15.55 radjotygodnik p. t. „Co się dzieje na świecie” opowie o najciekawszych wydarzeniach świata. Następnie znany młodzieży z poprzednich pogadek wygłoszonych przed mikrofonem warszawskim p. Wacław Frenkiel zajmie tym razem dzieci pogawędką p. t. „Jak się nazywa i wyświetla film dźwiękowy”.

Dnia 5.IV o godz. 15.50 czeka dzieci młodsze mile opowiadanie pióra p. Trzywdar-Rakowskiej, p. t. „Wspomnienia kurczątki”. Na zakończenie listy od dzieci omówi „mamusia radjowa” p. Wanda Tatariewicz.

Dypl. nauczyciel  
STENOGRAFJI

udziela pojedynczo lekcji stenografji polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korba. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46, m. 1.



Od niedzieli, 27 marca i dni następnych  
**ON I JEJEGO SIOSTRA**  
 Nadpr.: Grotteska kreskowa i tygodnik Paramountu, w arcywesolej komedj.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

VLASTA BURIAN

ANNY ONDRA

w Dźwiękowym Kino-Teatrze

„**RAKIETA**”

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dźwiękowy Kino-Teatr

**CORSO**

ZIELONA Nr. 2/4.

Ceny miejsc popularne:  
 Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł.

Bezkonkurencyjna świąteczna bomba śmiechu!!!

**ZDOBYWCA SERC**

W roli głównej: VICTOR MAC LANGNEN.  
 Arcywesola treść — śliczna muzyka i śpiewy — niebawale tricki.

Miejsce I—75 gr., II—60 gr. i III—40 gr.

**LAUREL i HARDY**

w niebawalej dźwiękowej komedji.  
 Huragany śmiechu! Artystyczna gra!  
 Nadprogram: Dźwiękowa farsa ze Slimem Jumperwilem oraz dźwiękowe aktualności filmowe.

**KINO-TEATR RESURSA**

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Wielkie arcydzieło filmowe z CONRADEM WEIDTEM

Dziś!

**Człowiek który zabił**

Wzruszająca tragedia małżeńska.

W rolach głównych:

Conrad Veidt, Marje Bell, Henrich George i Arel Jaquin.

Następny program:  
 „**Bunt miłości**”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.  
 w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.  
 W sobotę, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

**KINO-TEATR UCIECHA**  
 Limanowskiego 36

Dziś i dni następnych wielk szlgerowy p ro-gram podwójny!

**„Klejnoty świątyni Oparu”**

II seria z zakończeniem przygód Tarzana, władcy dżungli. W rolach gł wnych: Frnk Merrill i tjló Kingston.

II Obraz produkcji k ajowej — komedjodramat p. t.

**Igraszki pieniądza**

Wesołe przygody dwóch przyjaciół w Luna-Parku oraz wstrząsające sceny powodzi. W rolach głównych: Jerzy Strońsk, Marja Zarembanka.

Następny program: I. „Kobe t w płomieniach” z Olgą Czechową.  
 II. ? ? ?

**Magazyn OBUWIA Stanisław GROCHAL**

Łódź, ul. Andrzeja 9. Tel. 230-17  
 poleca na nadchodzący sezon wiosenny znane ze swej dobroci obuwie, damskie, męskie i dziecinne po cenach najniższych Dla stowarzyszeń na dogodnych warunkach.

**Tanio od 2 zł. 50. Ramki do portretów**  
 (wielkości 27x34)

Tylko w firmie „**ERKO**” ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza). Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d.

OPRAWA NA POZECZANIU.  
**Tanio. od zł. 2.50**



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów.

Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca: **Mateusz Mikołajczyk** — Łódź, ul. Kilińskiego 167. — Telefon 191-85.



**J. Jabłoński i S. Moszczyński**  
 — Łódź, Główna 11 — (przy Piotrkowskiej)

**polecamy na Święta**  
 Tornistry, teczki, teki; pudełka do śniadań, torebki damskie, portfele, papierośnice, walizy i kufrы w wielkim wyborze. Przyjmujemy reperacje. Ceny umiarkowane

**POKÓJ umeblowany**

dla samotnego pana lub pani przy rodzinie do wynajęcia, miesięcznie 30 zł. Wiadomość: Wólczańska 139, m. 16, od godz. 10 do 6 wiecz.

DR. MED.

**Edward Reicher**

choroby skórne i weneryczne ul. Połudnowa nr. 28.

Tel. 201-98.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1.

**GABINET KOSMETYKI leczniczej i toaletowej S. SZWALBOWA**

MONIUSZKI, 1 front II piętro, tel. 127-99.  
 Usuwanie wszelkich defektów cery i szpeczących włosów wypróbowaną najdoskonalszą metodą. Przyjmuje 10—2 i 4—8.



**Krajowa Centrala Kózek**

Piotrkowska 66, w podwórzu poleca: Łózka żelazne i dziecinne, wózki sportowe, łózka polowe, materace, tapczany, kozetki, sanki i rowery dziecinne.

Przyjmuje wszelkie reperacje po cenach fabrycznych.



Dr. med.

**L. NITECKI**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
 Nawrot 32. Tel. 213-18  
 przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Podlewnia LUSTER Franciszka Turniaka**

Łódź, ul. Pabjanicka Nr. 1

poleca lustra, trema i lustra wiszące oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane, podlewanie i przerabianie starych luster.

**Malarz J. MIKUŁA, Łódź**

ul. Wólczańska Nr. 260.

Wykonywa wszelkie roboty malarskie jak SZYLDY, ZNAKI, LITERY, DEKORACJE NA METALU, DRZEWIE, MURZE i TKANINACH.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa.

**Kto pożyczycy zł. 1,000**

na I-szy numer hipoteki na dobry procent. Oferty pod „1000” do adm. nin. pisma.

**DR. MED. M. ROZENTAL**

AKUSZER-GINEKOLOG

**POWRÓCIŁ.**

11 Listopada nr. 19.

(Konstantynowska). Telefon 223-34.

Przyjmuje od 4 do 7.

**Popierajcie FIRMY** ogłaszające się

w „Dzienniku Łódzkim”.



Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od niedzieli, dnia 27-go marca i dni następných **Wielki świąteczny program!!!**

**MAURICE CHEVALIER**  
**WESOŁY PORUCZNIK**

reżyserji ERNESTA LUBITSCHA.

Nad program: Aktualności filmowe i tygodnik Paramountu.

Następny program „MADAME SZATAN”.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.  
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia, w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

25% taniej  
niż wszędzie

„Wygoda dla wszystkich”

25% taniej  
niż wszędzie

MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH I MĘSKICH **SZ. M. CHRZANOWICZA**, Piotrkowska 238

postada na składzie wielki wybór gotowych ubiorów damskich, męskich i dziecińczych, wykonanych wykwintnie podług ostatniej mody, — oraz przyjmuje zamówienia z własnego i powierzonego materiału. — Na warunkach dogodnych, pracownia na miejscu. — Wykonanie solidne i punktualne. — Mam nadzieję, że Sz. Klientela zadowolony będzie z moim zaufaniem.

UWAGA: Na składzie specjalne ubiory dla tęższych osób.

**WARSZTAT REPERACYJNY**

maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych.

p. f. „MECHANIK”

w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

**Uwaga: Wytwórnia pendzli i szcotek w sklepie W. GOSTAT**

ulica Południowa 11

poleca wszelkiego rodzaju szcotek i domowego i technicznego użytku jak również dla malarzy pendzle.

Ceny przystępne.

**Magazyn obuwia**

WŁASNEGO WYROBU damskiego, męskiego i dzieciennego



**A. LEWANDOWSKI**

ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA Nr. 9 dawniej Cegielniana 24.

Przyjmują obstalunki i reperacje.

Koncesjonowany zakład elektrotechniczny

„SIŁA I ŚWIATŁO”

Specjalny warsztat naprawy motorów.

W. KRUKOWSKI, ŁÓDŹ

Południowa 23. Tel. 139-32.

WYKONUJE: Instalacje światła i siły elek. Sygnalizacja elektryczna. Motory niskiego i wysokiego napięcia stale na składzie. Na telefoniczne wezwanie P. T. Klienta wysyłamy natychmiast monter.

Do akt Nr. E. 2128 1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dn. 18 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej № 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pinkusa Rochwergera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 29 marca 1932 r.

Komornik L. WAŚOWSKI.

**SZKŁO OKIENNE**

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

**J. OLEJNICZAK**

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

**Ogłoszenia drobne**

A. Syztałnia | brzoza złota, jeston weglerski, róża, orzech, dąb, pokoje stołowe garderoby, szafy, łóżka, kredensy sprzedaje tanio na raty. Zamienienia Stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-50.

Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska 52.

**Biżuterje** zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Skrzypce i parlofon do sprzedania. Radwańska 73 II p. front im. 21. Tamże pokój z kuchnią do odstąpienia.

**MASZYNE** gabinetową firmy „Singer” tanio sprzedam. Oferty proszę do administracji Dziennika Łódzkiego.

**Obiady** smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

**OWOCOWE PARKOWE IGLASTE** krzewy, róże, rośliny zimotrwałe DALJE-GIEORGINIE, WARZYWNE KWIATOWE i TRAWY poleca w wielkim wyborze

**JERZY KOŁACZKOWSKI** Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska nr. 241. Ceny jak w szkółkach.

**REKLAMA TO POTĘGA!**

Do akt Nr. E. 266-1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14-go kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Chaima Praszkiara i składających się z mebli, pianina i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na sumę zł. 1200.

Łódź, dnia 1 kwietnia 1932 r.

Komornik E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 526 1932 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdąńskiej Nr. 38, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 11 kwietnia 1932 roku, od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 214 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Wojdyławskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 610.

Łódź, dnia 16 marca 1932 r.

Komornik HARASIMOWICZ

Do akt Nr. E 1681 1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 2-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdąńskiej nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 kwietnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 186, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Dębowskiego i składających się z urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę zł. 620.

Łódź, dnia 31 marca 1932 r.

Komornik F HARASIMOWICZ.

**LUSTRA**

w wielkim wyborze poleca fabryka luster

**Oskar Kahlert**

Łódź, Wólczańska 109.

Telefon 210-08.

Do akt Nr. E. 431 1932 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego, w Łodzi, 11 rewiru zamieszkał w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piwnej pod nr. 53, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Teofila Rychtera i Bolesława Bruździńskiego i składających się z mebli, wina, likieru i wódek, oszacowanych na sumę zł. 1900.

Łódź, dnia 23 marca 1932 r.

Komornik S. STOPCZYŃSKI.

**Ostrzeżenie.**

Ostrzega się przed nabyciem zagubionych dwóch weksli po 100 zł. wystawionych przez F. Turniaka, na zlecenie B. Trębasiewicza. Zastrzeżenie z robotnie Franciszek Turniak, ul. Pabjanicka nr. 1.

**Ceny ogłoszeń:**

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem 1 w tekście 30 gr., za tekstem 1 komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwykłe za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejszą zł. 1,20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia samiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi [zł. 3,60, na prowincji] zł. 5,10, za odnośność do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.